№ 246 Niedzjela 19 września (2 października) 1910 r. Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświąteczaych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38 Telefon 2464
Administr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1372

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1. Sekretarz od 6—
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 5—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6 wiecz.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

Prenumerata: W kraju miesięcz. 1.— kwart. 3.— pół rocz. 6.— rocz. 12.—
Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Dnia 20-go września w rocznicę śmierci

ś. † p.

Konrada Żendzianowskiego

odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie 9-ej rano w kościele św. Aleksandra, o czem zawiadamiają wdowa i dzieci krewnych, przyjaciół i znajomych. 19580

Istniejący od roku 1805.

ZAKŁAD OGRODNICZY

C. ULRICH

Warszawa, Cegiana 11

zawiadamia, że nowy 19595

cennik drzew i krzewów

owocowych i ozdobnych wyszedł z druku i na żąd. rozsyłany jest bezpłatnie.

Teatr dramatyczny Dyrekcya **A. Kruczinina** (Teatr Bergonior).

Dziś dnia 19-go w południe po cenach zniżonych **„Burza"** Ostrowskiego. Uczestniczą: pp Borisławska, Garina, Insarowa, Swietłowa, Niewierowa; pp Blumental-Tamarin, Garin, Bielajew, Litwinow, Wysocki. Początek o godz. 1 po południu. Wieczorem dwie wesołe komedye **1) „Koncert"** w 3-ch aktach, **2) „Parlament kobiecy"**. Uczestniczą: pp Wołchowski, Garina, Grei, Insarowa, Karelina-Rucz. Marina, Rogozina, Blumental-Tamarin, Bielajew, Wysocki, Garin, Litwinow, Pumata, Rogozin, Sor. czen. Reżyser Lojn. Początek o godzinie 8-ej w. W poniedziałek dnia 20-go po raz 2-gi **„Wiedźma"** Trachtenberga. We wtorek dnia 21-go **„Karyera Nabłockiego"**. W środę 22-go po raz 30-ty wesoła komedya **„Osiołek"**. Wkrótce wystawione będą **»Lulu«** (Duch ziemi) Wedekinda, **»Nieznana P-ni X.«**. Bilety nabywać można w kasie teatru od godz. 10 do końca przedstawienia. Ceny miejsc: loże 4 rb. 50 kop., parter od 60 kop. galerya od 25 kop. 19044

Teatr Sołowcow. Dyrekcya J. E. Duwan-Torcowa.

Dziś dnia 19-go w południe po cenach znacznie zniżonych po raz 44-ty **„Miłość studenta"** w 4-ch aktach L. Andrejewa. Uczestniczą pp.: Czaruska, Tokarewa. Biersieniew, Bołchowski, Swietłowidow. Suchanow, Leontjew, Murski. Reżyser Sawinow. Początek o godzinie 12 w południe. Wieczorem po raz 2-gi nowa sztuka **1) „Ciemna plama"**, **2) „Jubileusz"**. Uczestniczą pp.: Hofman, Kowrowa-Brianskaja, Tokarewa, Czużbinowa, Jureniewa, Biersieniew, Duwan-Torcow, Kuzniecow, Ławrecki, Murski, Niedielin, Suchanow. Reżyser Sokołowski. Początek o godzinie 8 ej wieczorem. Ceny zwyczajne. W poniedziałek d. 20-go pierwsze przedstawienie po cenach dostępnych **»Wilki i owce«** komedya w 5 aktach Ostrowskiego. Uczestniczą pp.: Aleksandrowa, Darjał, Tokarewa, Czużbinowa, Bołchowski, Ławrecki, Murski, Niedielin, Pawlenkow, Rudnicki. We wtorek dnia 21-go po raz 2 gi nowa sztuka **»Panna głupia«** Bataille'a w 4-ch aktach. W środę dnia 22-go po raz 9-ty **»Gaudeamus«** w 4-ch aktach. W czwartek dnia 23-go po raz 9-ty **»Mirra Efros«** w 5 aktach Gordina dla prenumeratorów gazety **»Kijewskija Wiesti«** (ceny zniżone). W piątek dnia 24-go po raz 1-szy komedya **»Koncert«** Bahra. Uczestniczą pp. Czaruska. Jureniewa, Kuzniecow, Murski. W próbach: **»Dziwacy«** M. Gorkija, **»Sprawy rodzinne«** w 4-ch akt. Ajzmana, **»Mazepa«** J. Słowackiego wierszem. Bilety na oznaczone przedstawienia nabywać można w kasach teatru.

Teatr miejski **Dyrekcya S. Brykina.** Dziś dn. 19 dwa przedstawienia: w południe po cen. ogól. przyst. **»Życie za Cesarza«**. Początek o godzinie 12 i pół. Wiec. po cen. zwycz. **»Traviata«**. Początek o g. 7 i pół wieczorem. Dnia 20-go **»Tannhauzer«**. Dnia 21-go **»Demon«**. Dnia 22 go **»Aida«**. Dnia 23-go **»Dubrowski«**. Bilety nabywać można.

Teatr-Kabaret „SATIRIKON"

Teatr Mały Kra[illegible]skiego

Dyrekcya Anczarowa [illegible]kina.

Program: PARODYA, FA[illegible]RETKA, BALET.

19610 **Otw[illegible] października**

DOM HANDLOWY

„SERGIUSZ PERŁOW"

w MOSKWIE 19108

Podaje do wiadomości swoich szanownych klientów, że magazyn jego w Kijowie przy Kreszczatyku pod Nr 34 został

przeniesiony do d. Nr 20

(róg Kreszczatyku i Placu Ratuszowego).

Polecamy herbatę w lepszym gat. za Nr Nr. 51, 58 od 1 rb. 40 k. do 3 rb. funt, jako też świeżą kawę paloną w różnych cenach, dla amatorów **»melange«** po 1 rb. i 1 rb. 20 k. funt. Kakao Holenderskie w wysokim gatunku po 1 rb. 20 k. funt. Na żądanie publiczności zakupy odsyłane są do domów. Telefon Nr 2492.

GRAMOFONY

Patefony i w lepszym gatunku płyty w największym wyborze po cenach umiarkowanych poleca skład główny instrumentów muzycznych i nut **H. J. JINDRISEK,** Kijów, Kreszczatyk 41. Filia w Baku. 13458

Rada Gospodarzy Klubu Polskiego

„OGNIWO"

zawiadamia, że w dniu 3-im października o godzinie 4 po południu rozpoczynają się w sali klubu

Lekcye tańców dla dzieci

pod kierunkiem baletmistrza p. **Lange.** 19420

Uprasza się o wczesne zapisy w kancelaryi klubu, w celu utworzenia dwóch kompletów—dla początkujących i umiejących już tańczyć dzieci.

MAGAZYN i PRACOWNIA 14328

„R. Frepont"

Przeniesiony został z **Mikołajowskiej Nr 4 na Kreszczatyk 35.**

UPRZĘŻE angielskie i ruskie, siodła, kufry i rozmaite wyroby ze skóry

Skład Fortepianów i Pianin 19606

J. Kerntopf i Syn

dostawcy kijowskiego oddziału Rosyjskiej Cesarskiej szkoły Muzycznej i Konserwatoryum Warszawskiego. Kijów, Kreszczatyk Nr 33. Telefon 809.

Reprezentacye **Bluthnera, Szredera, Berduksa, Remisza** i innych fabryk. Wynajem i reperacye.

MAGAZYN ŻYRARDOWSKI

zawiadamia swą Szanowną Klientelę, że

od wtorku d. 21 września 1910 roku

sklep będzie się mieścił 19563

przy Kreszczatyku w domu № 20

Jutro w poniedziałek dnia 20-go września r. b.

SKLEP BĘDZIE ZAMKNIĘTY CAŁY DZIEŃ.

Zarząd Humańskiego Towarzystwa

Wzajemnego Kredytu

ma zaszczyt powiadomić członków tegoż, że R. d. T-wa wyznaczyła następnjące terminy zebrań dla wyborów pełnomocników:

10 października r. b. dla członków T-wa 3 ej grupy w lokalu Humańskiego Zarządu Miejskiego.

17 października r. b. dla członków T-wa 2 ej grupy,
24 października r. b. dla członków T-wa 1-ej grupy. w lokalu Towarzystwa.

Wszystkie zebrania o 6-ej wieczorem.

Listy członków Towarzystwa według grup są do przejrzenia dla p.p. członków Towarzystwa w lokalu tegoż. 19609

Najsmaczniejsza

w wysokim gatunku

Palona Kawa

● WYŁĄCZNIE ●

w specyalnym sklepie

T-wa KUZNIECOW i S-wie

Kreszczatyk 34 — Pasaż. 19523

PRÓBOWANIE NASZEJ KAWY BEZPŁATNIE!

Lecznica chirurgiczna i terapeutyczna

Bibikowski Bulwar 4, telef. 1394. 18720

Pokoje dla chorych stałych od 3 do 7 rb. dziennie z utrzymaniem i opieką lekarską. Przy lecznicy mieszka 2 lekarzy.

Ambulatoryum tanie (50 kop. od porady) dla przychodzących chorych.

Szczepienie ospy.

Pracownia dla badań chemicznych i bakteryologicznych pod kierunkiem d-ra A. Modrzewskiego.

Angielskie Korty z czystej wełny wedle ostatnich wzorów, wyrobu

Chabeńskiej Tkackiej Szkoły

ZOFII HORWATTOWEJ

sprzedają się w

Kijow. Składzie Wyrobów Domow. Przemysłu

Mikołajowska Nr 10. Ceny umiarkowane. 19494

7-mio kl. ŻEŃSKA SZKOŁA HANDLOWA (z prawami)

L. WOŁODKIEWICZ

(Kuznieczna 44).

Została przeniesiona do nowego specyalnie urządzonego lokalu. Przy szkole **pensyonat.** Zapisy przyjmują się. Jeszcze są wolne miejsca w klasach: młodszej i starszej wstępnej, I i II. 19466

Remiza Marcina Ruszkowskiego,

Bulwarno-Kudriawska Nr 16. Telefonu 1056.

Wynajmuje **karety, powozy i powoziki,** miesięcznie i dziennie, na spacery, bale, śluby i pogrzeby. Na żądanie **angielskie zaprzęgi.**

Sprzedaż i kupno: koni, powozów, uprzęży i liberyi.

W Ogrodzie Miejskim

ROL-PALACE

(Scating-Rink)

Już został otwarty

Orkiestra od godz. 6 wieczorem.

Wynajem łyżew najnowszej konstrukcyi.

Odpowiedzialny administrator

19577 **S. W. Ostrowski.**

SZKOŁA MUZYCZNA art. wyz. p. L. Sławicz-Régamey Bulw. Bibikowski 36 m. 9

Skład nauczycieli gry fortepianowej p. **Sławicz-Régamey,** i p. **K. Régamey.** Klasa śpiewu: artystka teatrów Cesarsk. p. **Konoza** i art. opery kijowsk. p. **Z. ZAWROCKI.** Klasa gry skrzypcowej: skrzypek p. **A. Wejnreb,** który ukończył klasę gry skrzypc. u prof. Szewczyka. Klasa fisharmonii **G. Trey.** Teorya i solfegio **K. Régamey.** Wpis w kl. fort. 125 i 110 rb. rocznie; w kl. śpiewu 125 rb.; w kl. skrzyp. i fishar. 100 rb. Opłaca się z góry za półrocze. Podania przyjmują się codziennie od godz. 12 do 6. 19527

OBSTALUNKI 1924

na Uniformy dla wojskowych i studentów

z lepszych materyałów wykonywa

Dom Handlowy „L. A. ŁUKASZEWICZ"

Kreszczatyk gmach Ratusza tel. 15-26.

MAISON de MODES

G. Marczewska

Warszawa, Czysta 8, telefon 20-82. 19589

Poleca z osobistych zakupów

modele pierwszorzędnych domów paryskich.

Levis, Virot, Felix, Carlier, Germaine, Tore, Camille Roger, Pouyanne, Borocco, Devismes, Dalang, Aubelan i w. in.

FILII ŻADNEJ NIE POSIADA.

Feliks Andrzejowski

Dyrektor Lutni Kijowskiej,

zawiadamia członków, że próby już rozpoczęły się od dnia 1 września i odbywają się jak dawniej w poniedziałki i czwartki od godz. 8 wieczorem. Przyjmowanie nowo-przybywających i próby głosu i muzykalności odbywają się w poniedziałki od 8 — 10 w lokalu Polskiego Tow. Gimnastycznego. 19554

Dziś **w niedzielę dnia 19-go września na hypodromie Poł.-Zach. T-wa Hodowli Kłusaków (Peczersk, Plac Esplanadowy)** odbędzie się

Dodatkowy dzień wyścigów

o nagrodę w sumie ogólnej **5,000 rb.**

Początek punktualnie o godz. 12-ej w południe.

Francuską i niemiecką literaturę wykł. będą francuz i niemiec (nauczyciele gimnaz.) dla słuchaczów Kursów jęz. obcych L. Gromowskiej na żądan. i dla obcych. Proreżna 27 róg W.-Włodz. Pocz. zaj. **20 września**, opł. **8 rb. mies.** Zap. od 12 do 2 i od 5 do 7 w. 19448

Rówieński Komitet Giełdowy

podaje do wiadomości, że zgodnie z Najwyżej zatwierdzoną d. 6 maja 1910 r. ustawą, **Giełda Rówieńska** rozpocznie swą działalność

z dniem 10-go października 1910 r.

Do **Komitetu Giełdowego** zostały wybrane następujące osoby: **Prezesem Komitetu Giełdowego D. F. Andro. Zastępcą prezesa I. M. Gurwicz. Członkami Komitetu Giełdowego:** M. I. Gelbert, S. A. Kulikowiczer, I. J. Bajwel, Ch. S. Lerner, P. I. Galperson. L. I. Żurawlow, U. L. Golendberg i L. A. Bielecki. **Kandydatami na członków:** F. I. Rykowski, I. G. Gildengorn i B. Szhatz. 19568

T-wo AKC.
ZAKŁADÓW MEBLI STYLOWYCH
JAKÓBA i JÓZEFA KOHNA
KIJÓW Mikołajowska № 9.
TELEFON № 10-50
ARTYSTYCZNIE WYKONANE MEBLI W STYLACH:
Louis XIV, "Louis XV,
Louis XVI, "Empire"
„Rococo" „Biedermeier"
19477

Która z Pań

chce zobaczyć 19225



Paryż

w KIJOWIE

raczy obejrzeć **wystawę oryginalnych** PARYSKICH **damskich kapeluszy** w sklepie p. f.

Maison Andrée

PROREZNA 2.

FOTOGRAFIA

Fr. de Mezer

Kijów,

Kreszczatyk 27, telefon 19-83.

Podaje do wiadomości, że od dn. 5-go września w niedziele i święta otwarta od godziny 11 ej do 3 ej po południu, zaś w dnie powszednie od godziny 10 rano do 5-ej po południu. 19515

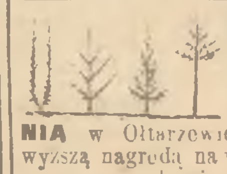
ERAZM OBNISKI.

Nowele i Opowiadania.

Czysty dochód przeznaczony na rzecz Nowo-Uszyckiego Rz.-Kat. Tow. Dobroczynności na Podolu.

WARSZAWA

Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.**
W Krakowie u **G. Gebethnera i Spółki.**
1910. 19550



90000 drzew i krzewów owocowych poleca zakład pomologiczny **A. GIRDWOYNIA** w Ołtarzewie, odznaczony najwyższą nagrodą na wystawie w Częstochowie r. 1909.

Warszawa, **Leopoldyny Nr 32**
Katalogi na żądanie. 19396

Z komfortem urządzone mieszkania

z 4, 5, 7 i 8 pokojów, elektryczność, winda, centralne ogrzewanie, wszystkie nowoczesne wygody w nowo-wybudowanym domu Djakowa. Mikołajewski Plac Nr 4. Oglądać można codziennie od 3 do 5. Telefon Nr 224 19164

19605

Czas i pieniądze

zaoszczędzi każdy, kto nabędzie gotowe

palto

jesienne angielskie najnowszego fasonu z materyału Petersburskiej fabryki bielizny i krawatów

R. M. Herszman,

Proreżna 2, telefon 282.

CENY STAŁE.

NOWE WYDAWNICTWA

T-wa Wydawniczego

we LWOWIE. 19564

Browning Robert. Pippa przechodzi. Poemat dramatyczny z angielskiego, przełożył **Jan Kasprowicz.** **Cena rb. 1.20.**

Orkan Wł. W roztokach. Powieść. Wydanie II, 2 tomy **rb. 2.—**

Wierzbicki J. St. Atlantyda **—.75**

Skład główny w księgarni

E. Wende i Sp.

T. Hiż i A. Turkuł

w WARSZAWIE.

NOWE POWIEŚCI

wydane nakładem 19565

T-wa S. Orgelbranda Synów

Krzyżanowski A. Za winy niepopełnione. Rb. 1.—

Lemański Jan. BAŚŃ O PRAWDZIE. Nowy zbiór piosenek, bajek, poematów, baśni satyrycznych melodyi [illegible] Rb. 1.80

Perzyński Wł. Michalik z P. P. S. Rb. 1.—

Orechowski G. Rzeczy widziane. Rb. 1.20

Żyżkowski St. Nędza. Rb. 1.20

Skład główny w księgarni

E. WENDE i Sp.

(T. HIŻ i A. TURKUŁ).

w WARSZAWIE.

Dr Czerniak W.-Żytom. 16. 9-1 i 5—8, kob. 1—2

Syf., wen., moczopłc. (spec. kur. strict. ciem. płc.) Wszyst. spec. spos. kur. Oddziel. łóżka. 11118

Dr. Med. J. Makowski przyjm. chor. chirurg. we włas. lecz. M. Włodz. 33b. 9—10 i 4 — 6 pp. telef. 26 92. Przy lecz. gabinet cystoskopiczny. 13911

1-a Lecznica dentystyczna

35 Kreszczatyk 35.

przy lecznicy **chirurg.** 16268

Café Moderne

Kreszczatyk — Pasaż 34.

otwarta.

Przy kawiarni

BILARDY. 19136

Indory amerykańskie

czarne dwuletnie są do zbycia po 15 rb. sztuka. Emilczyn gub. wołyńska, **Marya Erdmanowa.** 19526

Kupię zaraz majątek

150—200 dzies. z rąk polskich w gub. podolskiej, kijowskiej wołyńskiej, wymagany ładny, nie duży dom z ogrodem, blisko kolei, woda, las, separat i w jednym kawałku. Adres: Odesa, skrzynka pocztowa 909. 19544

Jampol-Podolski

Prenumeratę i ogłoszenia do „Dzien. Kijowskiego" przyjmuje p. Włodzimierz Bieslekierski.

DLA CHORYCH PIERSIOWO
SANATORYUM w ZAKOPANEM
POD KIEROWNICTWEM
Dra K. DŁUSKIEGO
OD 11 KOR. WZWYŻ
WRAZ Z OPIEKĄ LEKARSKĄ.

Wybory do Rady Państwa.

Przypominamy, że terminy wyborów naznaczone są

w Kijowie — na 20 b. m.

w Żytomierzu—na 2 października.

Na te terminy stawić się należy **bezwarunkowo** wszystkim wyborcom.

Pogłoski o bojkocie wyborów przez nacyonalistów rosyjskich nie powinny nas bałamucić.

Niczem się nie zrażając, żadnymi ubocznymi nie powodując się względami, nie zdając rezultatu na los szczęścia, stawajmy do urn wyborczych w **komplecie** i głosujmy solidarnie na naszych kandydatów.

Jest to nasz obowiązek obywatelski, do którego apelujemy.

Apel ten dotąd ani razu nie zawiódł. Wierzymy, że i teraz nie zawiedzie.

Zatem — na wybory!

Niemcy przed wyborami.

—o—

(Rozłam wśród niemieckiej socyal-demokracyi w Magdeburgu).

Niemiecka socyal-demokracya odbywała w ubiegłym tygodniu przegląd wojsk swych na wielkim wiecu w Magdeburgu.

Przy tej sposobności znów wyszły na jaw głębokie różnice zdań między kierownictwem partyi w Berlinie a znacznym odłamem polityków partyi w południowych Niemczech. Konwent berliński stoi na stanowisku nieprzejednanej opozycyi, zadawala się popularnym frazesem o „Kladderdatsch“, wielkiej rewolucyi społecznej, o przemianie Niemiec na republikę, a politycy socyal-demokratyczni z południowych Niemiec robią w sejmach badeńskim i wirtemberskim, politykę oportunistyczną, głosują za budżetem i tworzą większość rządową.

Przeciwieństwo między radykalizmem północno-niemieckich socyal-demokratów a oportunizmem południowo-niemieckich rewizyonistów zaostrza się i doprowadza do rozłamu w jednolitem stronnictwie opozycyi społecznej w Niemczech. Trzykrotnie kongres socyal-demokracyi niemieckiej potępił tę oportunistyczną politykę południowo-niemieckich rewizyonistów, uchwały kongresów w Norymberdzie, w Dreznie i w Lubece nie miały posłuchu u towarzyszy południowo-niemieckich.

Tym razem przyszło do najostrzejszego starcia w Magdeburgu. Stary siedmdziesięcioletni Bebel stanął sam do walki z rewizyonizmem, który reprezentował na kongresie poseł badeński, dr. Franck.

Pojedynek Bebel-Franck zakończył się zwycięstwem Bebla.

Jeszcze raz uchwalono naganę dla rewizyonistów.

Dr. Franck ze swymi towarzyszami opuścił salę zgromadzenia.

Zwycięstwo konwentu zdawało się stanowczem. Ale było to zwycięstwo Pyrrhusowe. Rewizyoniści nie poddadzą się uchwale kongresu w Magdeburgu, jak nie poddali się uchwałom poprzednich kongresów i nie odstąpią od swej polityki, która im przynosi pozytywne nabytki.

Mimo to ze stronnictwa nie wystąpią, a „partya“ nie odważy się ich wykluczyć. Będzie tylko jeden więcej dowód, że owa karność w stronnictwie socyal-demokracyi niemieckiej jest jedną z tych konwencyonalnych bajek, które opowiada się potulnym towarzyszom, a w gruncie rzeczy w stronnictwie do niedawna jednolitem zmagają się dwa prądy: starych radykałów społecznych, którzy o rewolucyi mówią, ale jej nie robią, i młodych rewizyonistów, którzy w połączeniu z lewicą drobnomieszczańską tworzą większość w sejmie badeńskim i dążą do takiej samej większości w parlamencie niemieckim.

Po stronie starych rewolucyonistów stają dziś Bebel, starzec, który nie może już prowadzić „partyi“, schorowany Singer, który nigdy politykiem nie był, wyborny mówca Ledebur, Zubell, Hoch, Scheideman, Haase, jeden z najradykalniejszych, pełen temperamentu mówca i słynna naszа Róża Luksemburg.

Po drugiej stronie obok twórcy rewizyonizmu niemieckiego, dr. Edwarda Bernsteina, grupuje się cała inteligencya socyal-demokracyi, stary bawarski poseł von Vollmar, dr. Franck, David, Heine, Lindeman, Südekum, Kolb i tylu innych młodych polityków partyi.

Na dziś wygrał jeszcze Bebel i konwent berliński z „Vorwärtsu“ — ale jutro?

Jutro prawdopodobnie należy do młodych oportunistów, którzy na wzór Jaures'a i socyalistów francuskich myślą o połączeniu się z radykalizmem mieszczańskim, celem zabicia reakcyi w Niemczech.

To też zwycięstwo Bebla w Magdeburgu przyjęto w sferach postępowych i wolnomyślnych w Berlinie jako klęskę bloku radykalno-socyalistycznego, na który już się w Niemczech zanosiło.

„Berliner Tageblatt“ który od roku już patronował myśli koalicyi wszystkich stronnictw na lewicy i łudził się nadzieją, że wytworzy się większość rządowa od Bebla do Bassermana, która stoczy zasadniczą walkę w kraju przy wyborach nadchodzących z reakcyą konserwatywno-centrową: dziś widzi, że po uchwale w Magdeburgu niema mowy o polityce oportunistycznej w Niemczech.

Niemcy są państwem reakcyjnem, rządzonem absolutnie z pozorami konstytucyi opartej w parlamencie centralnym na powszechnem i równem prawie głosowania, ale pozbawionem wszelkiej władzy rządzenia, bez gabinetu odpowiedzialnego przed parlamentem, z kanclerzem narzuconym wolą korony, bez ingerencyi na Prusy reakcyjne, które faktycznie w całych północnych Niemczech rządzą absolutnie.

Liberalizm niemiecki nie dojrzał jeszcze do miary liberalizmu angielskiego; liberalizm ten nie jest wolnościowym, ani nie opiera się na zasadach sprawiedliwości narodowej i społecznej. Jest to liberalizm przemysłowców i wielkiego kapitału, który dba tylko o dobry „geschäft“ i jak długo mu się powodzi, materyalnie gotów jest poprzeć wszelką reakcyę w Niemczech.

W ten związek radykalnej opozycyi socyal-demokratycznej z mieszczańską lewicą liberalną w dzisiejszej chwili w Niemczech nie wierzy ani rząd, ani socyal-demokracya, ani liberali. Była to fantazya grupy wolnomyślnych doktrynerów, którzy chcieli na modłę francuską wytworzyć w parlamencie berlińskim — oportunistyczną większość od Bebla do Bassermana.

Ale taka republika z cesarzem Wilhelmem II na czele nie miałaby ani chwili powodzenia.

Idea ta pozostanie utopią tak długo, póki zapowiedziany wniosek posła Nackego o ogłoszeniu republiki w Niemczech nie stanie się rzeczywistością.

Nadchodzą wybory.

Już dziś cała polityka wewnętrzna w Niemczech stoi pod znakiem przyszłych wyborów powszechnych.

Kanclerz filozoficzny od lata już łamie sobie głowę nad hasłem wyborczem dla rządu.

Stronnictwo najradykalniejszej opozycyi zdobywa przy wyborach uzupełniających mandaty tak, że pobita przy „Hottentockich wyborach“ socyaldemokracya, zdziesiątkowana przez Bülowa, może powrócić w r. 1911 wzmocnioną w dwójnasób, a są tacy, którzy jej wróżą 150 mandatów.

W takiej chwili wywołany głęboki rozłam w stronnictwie jest dla rządu nader miłym dowodem osłabienia tak dotychczas silnej i zdyscyplinowanej partyi. Dlatego zwycięstwo Bebla w Magdeburgu było klęską opozycyi w Niemczech.

Rząd kanclerski zacierał ręce.

Teraz hasła wyborcze dla p. Bethman-Hollwega wykuli sami sosyal-demokraci na kongresie w Magdeburgu.

Rozbić opozycyę.

Badeńskiemu ministrowi Bodmanowi udało się zjednać socyal-demokracyę w sejmie w Karlsruhe dla bloku z liberałów i tym sposobem wytworzyć większość rządową.

Konwent berliński „Vorwärtsu“ widzi w tem zasadnicze złamanie szyku bojowego i potępia tę politykę oportunizmu.

— Wy, niemcy południowi, macie za dużo uczucia, jesteście za miękcy i dajecie się ugniatać — wołał Bebel do posłów sejmowych z partyi w badeńskim sejmie.

— Bądźcie twardzi! *seid hart* — wołał Bismarck.

— Bądźcie mądrzy — opowiadał dr. Franck — i nie oddawajcie dla zasady, dla doktryny całych Niemiec pod but pruskiej reakcyi.

— Tylko żadnego oportunizmu! żadnych stosunków z liberalizmem — dziś jest to przeżytek dawnych czasów bez wyraźnego charakteru politycznego. Z chwilą, kiedy socyalna-demokracya odniesie wielkie zwycięstwo wyborcze, liberalizm, zdjęty strachem, pierwszy rzuci się w ramiona reakcyi.

Radykalizm Bebla zwyciężył.

Rewizyoniści wyszli z sali.

Rozłam wśród opozycyi socyal-demokratycznej musi wyjść na korzyść reakcyi.

Nie można było gorszej chwili wybrać do objawienia tego rozłamu, jak właśnie dziś w Magdeburgu w przededniu nowych wyborów.

Z tego błędu opozycyi skorzysta niezawodnie reakcya.

— My żyjemy tylko z waszych błędów — mówił kiedyś poseł Bebel, zwrócony do prawicy rządowej.

— A my z waszych!—może dziś reakcya pruska odpowiedzieć.

— Zwycięzcą w magdeburskiej bitwie był nie Bebel, lecz blok reakcyjny i kanclerz Bethman.

W. L.

Z prasy polskiej.

„O ziemię“.

„Dziennik Powszechny“, cytując artykuł „O ziemię“, zamieszczony w „Dzienniku Kijowskim“ przed kilkoma dniami, dodaje od siebie następujące uwagi:

«My tu w Królestwie żyjemy w odmiennych warunkach, to też nie odczuwamy i nie możemy bezpośrednio odczuwać grozy, powyżej zaznaczonej. Wprawdzie ostatniemi czasy zabrali się niemcy do skupowania majątków ziemskich w sąsiadujących z Królestwem Pruskiem powiatach, jednakże przynajmniej jeszcze teraz nie można tego objawu uważać nawet w przybliżeniu za tak niebezpieczny, jak w innych dzielnicach. Bez mała dziesięciomilionowa zwarta masa żywiołu polskiego w Kongresówce poprostu mechanicznie jest w stanie wyprzeć żywioł obcy. Jest nas dużo, więcej nawet, niż to terytoryum wyżywić i utrzymać może. Ale ostrzegawcze głosy prasy, podnoszone wielokrotnie i u nas, w Królestwie, powinny być brane pod uwagę. Krzyżak w postaci dzisiejszego prusaka nie śpi, lecz czyha na każdą piędź ziemi naszych ojców. Nie dać mu jej, nawet tu, gdzie najmniej jest niebezpieczny, radzi przezorność ludzka. Jeżeli tej ziemi nie potrafi utrzymać w swem ręku obywatel-szlachcic, to ułatwić wszelkimi możliwymi i legalnymi sposobami osiadanie na niej włościaninowi polskiemu. Ten się na niej z pewnością utrzyma!»

Jednem słowem powinniśmy dawać baczenie na wszystkie strony, gdyż wszędzie zagraża nam niebezpieczeństwo wywłaszczenia.

Odżydzanie postępu.

Polemika o odżydzanie postępu polskiego toczy się w dalszym ciągu. „Goniec Wieczorny“ polemizuje przy sposobności z „Gazetą Warszawską“:

«Ruch postępowy po 1870 r., czyli t. zw. pozytywizm warszawski—pisze «Goniec»—był w zasadzie prądem wysoce dodatnim, ale od samego początku uległ pewnemu wykolejeniu normalnego toru. Na czem owo wykolejenie polegało? Oto na rozwojowych drogach, na które społeczeństwo polskie wprowadzał postęp, usadowili się zawczasu żydzi, postawili szlabany i zaczęli pobierać różnego rodzaju «drogowe» na rzecz interesów żydowskich. Haracz ów bywał mniejszy lub większy, w niektórych jednak razach był taki, że równał się całkowitemu wywłaszczeniu z wszelkiego dobra, które wędrowcy polscy na drogach postępowych mogli znaleźć... Z kolei, jak tego dowodzi artykuł «Gazety Warszawskiej», dla kół, które chciałyby społeczeństwo utrzymać w trzęsawisku bierności i gnuśnej obojętności, żydzi stali się czemś w rodzaju dożywotniej synekury, usuwającej pracę nad zadaniami społecznemi i równie jakąkolwiek pracę myśli...

«Żydowski serwitut, ciążący na postępie polskim i owa synekura, są to dwie strony tej samej rzeczy. Jednej i drugiej położyłby kres silny prąd odrodzenia narodowego polskiego postępu w najlepszem słowa tego znaczeniu.

«Oczywiście, głosy p. Moszczeńskiej i p. Niemojewskiego nie mogą owego prądu stworzyć, nie mogą nawet służyć za wskazówkę, że jest on w najbliższej przyszłości możliwy. Przynoszą wszakże trafne ujęcie rzeczy wraz z wyrażeniem nadziei, że wskazywana przez nich ewolucya jest blizka, że właściwie się zaczyna. Nie jest to jeszcze zbyt wiele, ale i za to należy się słowo uznania».

A pani Moszczeńska znowu gromi w „Kur. Porannym“, zrywając zupełnie ze „zżydziałymi postępowcami“, z programem asymilacyi...

«O asymilacyi na szeroką skalę przymusowej mowy być nie może, asymilacya dobrowolna zależy wyłącznie od żydów samych, jest ich sprawą wewnętrzną, jest nawet sprawą wewnętrzną każdego żyda w szczególności, tak osobistą i prywatną, że w nią żadne stronnictwo polskie jako takie wkraczać nie może.

«Asymilacya, jako program polityczny na szeroką skalę podjęta, musiałaby takie przybrać formy: 1-o zamknięcie chederów i zastąpienie ich ochronami i szkołami początkowemi polskiemi dla wszystkich dzieci bez różnicy wyznania i pochodzenia, 2-o zniesienie wszelkich ograniczeń procentowych w szkołach średnich i wyższych i zaprowadzenie w nich polskiego wykładu. Dodajmy do tego tylko jeszcze przymus szkolny—a będziemy mieli asymilacyę przymusową, taką, jaką naprzykład przeprowadzono w Niemczech. Dość zestawić ten program z realnymi warunkami w jakich żyjemy, aby spostrzedz, iż jest on fantastyczny. Nietylko z tego powodu fantastycznym go nazywam, że, nie mając ani prawodawstwa, ani szkolnictwa krajowego w naszym ręku, wprowadzić go w życie nie możemy, lecz, że ogół żydów kraj nasz zamieszkujących, bynajmniej nie okazuje dążności, na którychby taki program oprzeć można.

«Skłonić żydów—pisze p. Moszczeńska—do przejmowania kultury polskiej możnaby tylko na drodze prawnego lub moralnego przymusu, przyczem moralnym przymusem nazywam obdarzenie tej kultury takiemi przywilejami, jakie posiada obecnie kultura rosyjska, a w zaborze pruskim niemiecka. Szybkie i chętne asymilowanie się żydów w rosyjskim i niemieckim kierunku świadczy, że są to czynniki nieodwołalnie decydujące, wobec których nikną całkowicie względy uczuciowej i idealistycznej natury, jedyne jakie mogłyby wchodzić w grę przy asymilacyi polskiej».

Pani Moszczeńska twierdzi, że podbój żydów środkami platonicznymi do niczego nie doprowadzi, i w końcu dodaje:

«I jeszcze jedno. Asymilacya, to jest przelanie dobrodziejstw kultury polskiej na masy żydowskie, które albo wogóle bronią się przed kulturą, albo wolą nie polską. Istnieją wśród nas liczniejsze kilkakroć masy chłopskie i robotnicze, spragnione rodzimej oświaty, od dobrodziejstw kultury odsunięte. Czyż nie pilniejszą, czyż nie stokroć ważniejszą dla postępu kraju, a także bliższą i łatwiejszą, i bezsporną sprawą jest zasymilowanie tych milionowych zastępów?»

„Nowa Gazeta“, zaskoczona z początku, zaczyna się bronić coraz ostrzej, a na powyższe *dictum* Moszczeńskiej oznajmia, iż stąd jest już tylko „pół kroku do wojującego antysemityzmu“:

«Postęp szczery i zdecydowany — pisze «Nowa Gaz.» — może stwierdzić tylko to, co zaznaczył już «Kuryer Lubelski» i «Odrodzenie». Pierwszy opowiedział się stanowczo przeciw «antysemityzmowi, czy asemityzmowi», wywodząc, że wszelka walka, toczona na gruncie rasowym, lub religijnym, prowadzi do wypaczenia charakteru stron obydwóch.

«Odrodzenie», jak wiemy, wyraziło się najlapidarniej w zdaniu następującem: «Z tym procesem odżydzania postępu polskiego raz już skończyć trzeba, gdyż kosztowało ono nas już zbyt dużo, a w przyszłości kosztować może jeszcze więcej. Ten chwast najlepiej umierzwi glebę dla separatyzmu żydowskiego, którego niebezpieczeństwo dla żydów z jednej strony i dla kultury naszej z drugiej jest już dość groźne».

Sfery klerykalne przyjęły wystąpienie Niemojewskiego poklaskiem:

«Przejrzała lewica polska—pisze «Dziennik Powszechny».—Nareszcie przejrzała. Może po tym rozwodzie nastąpi okres przeszacowania innych «wartości postępowych», innych «przesądów stronniczych». Początek jest zrobiony, początek niezmiernie ważny. Wszakże to poniekąd heroizm, albowiem owo nasze stronnictwo postępowe, już samo przez się nieliczne i słabe, osłabnie przez odpływ oświeconego żydowstwa jeszcze więcej. Kto wie, czy nie osłabnie tak dalece, że wobec pozytywnych zadań straci zgoła racyę bytu i utonie w innych stronnictwach».

Z Niebieskiego państwa.

Wyższa izba prawodawcza chińska, pierwszy senat państwa Niebieskiego a zarazem zawiązek parlamentu, została zwołana na 20 września (3 października).

Większość delegatów prowincyonalnych już się zjechała do Pekinu, regulamin posiedzeń izby został zatwierdzony przez władzę najwyższą, za kilka dni nastąpi otwarcie posiedzeń i oto będziemy świadkami ważnego wydarzenia historycznego na Dalekim Wschodzie—europeizacyi ustroju państwowego chińskiego kolosa.

Jeżeli proces odrodzenia wewnętrznego Chin będzie szedł dalej w tem samem tempie, co w ciągu kilku lat ostatnich, to, jak twierdzą znawcy Wschodu, będziemy mieli tam wkrótce do czynienia z potęgą, jakich mało na świecie.

Trzeba bowiem pamiętać, że rząd chiński, zrozumiawszy konieczność przyjęcia cywilizacyi europejskiej, wprowadza ją z wielką energią i bezwzględnością.

Stary Pekin już się zmienił nie do poznania. Błotniste ulice pokryły się gładkim asfaltem, papierowe latarnie zastąpiono silnemi słońcami elektrycznemi. Dwukołowe wózki, ciągnione przez kulisów, wyparte przez setki samochodów i tramwajów elektrycznych, przejdą już niebawem do historyi. Obecnie wykończają już w Pekinie olbrzymie instalacye wodociągowe i kanalizacyę. Słowem, świat cywilizowany w ciągu niespełna lat dziesięciu uzyskał nową dwumilionową stolicę, pełną nieopisanego ruchu, energii i pracowitości zupełnie bezprzykładnej.

Z Pekinu cywilizacya ta promieniuje na całe wschodnie, południowe i północne Chiny, przemieniając to państwo, będące do niedawna raczej federacyą udzielnych wicekrólestw, aniżeli w ścisłem znaczeniu monarchią, w całość coraz bardziej organicznie zwartą. Sieć kolejowa rozszerza się i zacieśnia coraz bardziej. Od trzech lat wszystkie nowe linie kolejowe budują już wyłącznie chińscy inżynierowie za chińskie również kapitały. Tam zaś, gdzie brak jeszcze tych kapitałów i sił, potrzebnych do budowy olbrzymich linij kolejowych, tam bije się doskonałe gościńce.

I nietylko materyalnie rozwijają się Chiny.

W r. 1900, podczas powstania bokserskiego, w całych Chinach liczono tylko 15 wydawnictw peryodycznych w języku chińskim, w tem jeden dziennik, i to urzędowy. Obecnie zaś wydawnictw tych liczą już przeszło 8,000, w czem samych dzienników chińskich wychodzi obecnie przeszło 200, przyczem niektóre z nich mają po kilkaset tysięcy prenumeratorów i postawione są na poziomie zupełnie europejskim. Wydawnictwa książkowe nie pozostają naturalnie w tyle za dziennikarskiemi. W przekładach chińskich pojawiają się obecnie wszystkie nowości wielkich literatur europejskich, mnóstwo dzieł naukowych i ogrom beletrystyki.

O rozwoju i wzroście armii chińskiej nie będziemy tu mówili — dość, że Chiny mają już dzisiaj 400,000 wyćwiczonego po europejsku, wyborowego żołnierza...

Zajmuje nas przedewszystkiem wzmagający się z dniem każdym ruch polityczny chiński.

Rząd chiński, ustępując powszechnemu prądowi wolnościowemu i narodowemu, wydał już przed pięciu laty dekret, w którym zapowiedział stopniowe wprowadzenie konstytucyi. W edykcie tym rząd przyrzekł, że zacznie od nadawania autonomii i tworzenia rad miejskich, okręgowych i prowincyonalnych, a kiedy w nich ludność przyzwyczai się do reprezentacyjnego systemu, utworzy parlament centralny i to w r. 1917. Równocześnie z tym edyktem rząd chiński wysłał najtęższych swoich prawników do Europy, celem przeprowadzenia studyów porównawczych nad tutejszemi ustawodawstwami konstytucyjnemi. Prawnicy ci już powrócili, przedkładając rządowi mnóstwo bardzo cennych materyałów.

Program swój, obliczony na lat dwanaście, zaczął rząd centralny przeprowadzać i pierwszą jego część urzeczywistnił, powołując przed półtora rokiem do życia wybieralne rady prowincyonalne w 22 wicekrólestwach i prowincyach. Ordynacyę wyborczą dla tych sejmów prowincyonalnych oparto z ostrożności na tak wysokim cenzusie finansowym, że, wedle obliczenia znakomitego sinologa, Fargenela, prawo wyborcze posiada tylko pół procent ogółu ludności.

Przy takiej ordynacyi sejmy prowincyonalne powinny byłyby być bardzo konserwatywne. Tymczasem stało się inaczej. Potężny prąd wolnościowy, nurtujący dzisiaj w całym narodzie chińskim, objął także i najwyższe i najbogatsze jego warstwy, które też solidarnie z klasami średniemi i niższemi domagają się energicznie skrócenia oznaczonego przez rząd terminu reform i wprowadzenia konstytucyi wraz z parlamentem centralnym już teraz. Przewodnictwo w tym ruchu objął sejm wicekrólestwa Peczili, który zaproponował innym 21 sejmom utworzenie federacyi, aby w ten sposób urzeczywistnić ideę parlamentu centralnego jeszcze zanim rząd ukończy swoje przygotowania do niego. Ideę tę sejmu peczilijskiego, popartą bardzo gorąco przez całą wielce radykalnie usposobioną prasę, przyjęły zgodnie wszystkie inne sejmy. I oto już w trzy miesiące po ich zebraniu się i ukonstytuowaniu pojawiła się w Pekinie delegacya tych sejmów, aby rządowi wręczyć wspólną petycyę.

Rząd, zaskoczony tem wszystkiem, z początku okazywał dużą bezradność. Dopiero w styczniu b. r. książę regent ogłosił edykt, w którym, ponawiając swoje przyrzeczenie co do zwołania parlamentu w r. 1917, petycyę sejmów odrzucił. Ciekawe są motywy, które przytoczył edykt cesarski na uzasadnienie późniejszego terminu zwołania parlamentu. Oto powołał się on najpierw na wolę zmarłego cesarza, co dla patryarchalnych Chin ma duże znaczenie, a potem twierdzi, że szerokie warstwy ludu chińskiego nie dojrzały jeszcze do skutecznego i świadomego udziału w życiu parlamentarnem.

Odpowiedź opinii publicznej na tę odpowiedź rządu była bardzo energiczna. Utworzyło się specyalne towarzystwo „Przyjaciół szybkiego zwołania parlamentu“, które obok potężnej agitacyi zaczęło zasypywać sejmy prowincyonalne telegramami z żądaniem, aby ponowiły swoją petycyę. Sejmy odpowiedziały, że petycyę ponowią i że życie nawet gotowe są ofiarować, jeżeli tego sprawa rychłego wyzwolenia ojczyzny wymagać będzie. Równocześnie w Pekinie zaczął się ruch terorystyczny przeciw rządowi. Kilku dygnitarzy, znanych z konserwatyzmu, padło od kul spiskowców, a przed pałacem samego księcia regenta wybuchło, przedwcześnie zresztą, kilka bomb... Rząd jednak nie dał się zastraszyć i drugą petycyę delegacyi sejmowych odrzucił również kategorycznie, zabraniając sejmom na przyszłość przedkładania jakichkolwiek petycyi.

Jednakże pomimo tej kategorycznej odpowiedzi, rząd swego programu reformy nie poniechał i właśnie przystąpił do zorganizowania senatu, jako wyższej izby prawodawczej. Do tego senatu w połowie wejdą książęta krwi i mianowani przez cesarza dygnitarze, w drugiej zaś posłowie delegaci, wybrani przez sejmy prowincyonalne.

Ci oto delegaci zjechali się już do Pekinu i 20 września rozpoczynają obrady, wespół z innymi członkami senatu.

Senat będzie tymczasem pełnił funkcye całego parlamentu, do chwili — aż zostanie ukonstytuowana izba niższa, co według programu ma nastąpić w r. 1917.

(x).

Zwycięstwo Roosevelta.

—)oo(—

Były prezydent Stanów Zjednoczonych, Teodor Roosevelt, został wybrany, jak już doniosły telegramy, przewodniczącym konwentu państwowego. Zwycięstwu temu Roosevelta przypisują w kołach politycznych Ameryki wielkie znaczenie, albowiem jest ono poniekąd wskazówką, że i w wyborach prezydenta Unii w r. 1912 mieć będzie Roosevelt największe szanse z wszystkich kandydatów. Posiedzenie wyborcze było ogromnie burzliwe. Już od kilku dni Saratoga była przepełniona politykami i dziennikarzami, w dniu wyborów przed gmachem konwentu gromadziły się tłumy od wczesnego ranka. Sala obrad i galerye były zapełnione do ostatniego miejsca, mimo oporu policyi wdarło się do wnętrza gmachu wiele osób niepowołanych. Wśród zebranych panowała ogromna wrzawa, która milkła tylko chwilami podczas wygłaszania mów. Po modlitwie, wypowiedzianej przez pastora Cary'ego, zaproponował gubernator Woodruff Shermana na przewodniczącego. Równocześnie odczytał także list Roosevelta, w którym były prezydent oświadczył, że jeżeli zapatrywania Shermana są istotnie takie, jak je przedstawiano, to może być on dobrym prezydentem konwentu. List, który miał być poparciem dla Shermana, stał się przyczyną jego klęski. Już samo nazwisko Roosevelta wywołało wśród zebranych niezmierny entuzyazm, z listu jego zapamiętano zwłaszcza warunkową formę, na wszelkie wywody Woodruffa odpowiadano zapytaniem, czy Sherman jest istotnie takim, jakim go przedstawiają. Wreszcie Hick zaproponował wybór Roosevelta przewodniczącym: od tej chwili mówcy przeciwnego obozu nie mogli już zyskać posłuchu. W głosowaniu otrzymał Roosevelt 567 głosów przeciw 445. Po wyborze wygłosił Roosevelt mowę, w której wskazywał, że pierwszym obowiązkiem stronnictwa musi być wytępienie nieuczciwości w życiu politycznem i handlowem.

Nowe pismo.

W wilię niemal wyborów do Rady Państwa, 14 września, wyszedł z druku pierwszy numer „Podolanina“, redagowanego przez p. Plesskiego a wydawanego przez radę podolskiego związku rosyjskich nacyonalistów. Ten pierwszy okazowy numer nowego podolskiego wydawnictwa z nieuniknioną w takich razach *profession de foi* jest niezmiernie ciekawy i zasługuje na uwagę.

W pierwszym wstępnym artykule pióra p. Rakowicza spotykamy się z kwiecistą charakterystyką nacyonalizmu, ozdobioną słowami Mieńszykowa: „Nacya się budzi“ i słowami Sawenki „Nacyonalistyczny ruch był odpowiedzią na wybuch inorodczej rewolucyi“, umieszczonych pod nagłówkiem jako „*motto*“.

Więc nacyonalizm, zdaniem p. Rakowicza, jest to święte dla każdego narodu uczucie, istniejące w równym stopniu u narodu najsilniejszego w Europie, jakim są niemcy, jak u narodu najsłabszego, jakim są polacy. Otóż poczucie nacyonalizmu w narodzie rosyjskim jest w zaniku i rezultatem tego zaniku była Cusima na morzu, Laojan na lądzie i bunty w kraju. Przeciwstawia p. Rakowicz nacyonalizm kosmopolityzmowi i powołuje się na słowa Karamzina: Kosmopolici są okazy metafizyczne, o których nie warto mówić,—i na słowa prof. Sikorskiego, który twierdzi, że nacyonaliści winni ochraniać duszę narodową ze wszelkiemi jej właściwościami, więc z religią, językiem, poezyą, z twórczością w dziedzinie sztuki, szkołą i prasą. Siłą obronną dla narodu ma być nie armia i flota, lecz ciągła prężność jego ducha, co stanowi właściwy program nacyonalistów. Tym hasłom więc nacyonalistycznym służyć ma nowy organ, który jednakże identyfikuje swoje zadanie z zadaniem związku nacyonalistów rosyjskich na Podolu. Więc wobec tego służyć będzie obronie interesów rosyjskich na zachodzie, nie tracąc przytem charakteru obronnego, albowiem nacyonalizm rosyjski wstępuje dopiero wtedy do walki, gdy inorodcy mu dokuczą niepomiernie i, depcząc po nogach, nie uważają za słuszne przeprosić nacyonalistów; nacyonaliści pragną li tylko utrzymać dobytek historyczny, a jeśli się da, to ten dobytek powiększyć. bo, jak twierdzi w drugim artykule redaktor pisma: nie na to dokonywało się w przeciągu wieków wielkie dzieło historyczne zjednoczenia wszel-

kich ziem ruskich w jedno wielkie i potężne państwo rosyjskie, aby ciasne i egoistyczne dążenia separatystów zredukowały go do pierwotnych granic księstwa Moskiewskiego i doprowadziły ten ostatni szaniec słowiańszczyzny do zera".

W tem krótkiem streszczeniu dość zresztą rozwlekłych artykułów panów Rakowicza i Pleskiego dopatrujemy pomieszania dwóch pojęć naszem zdaniem różnych: pojęcia zdrowego patryotyzmu, dążącego do prężności ducha narodowego, do rozwoju jego sił duchowych, więc religii, języka, poezyi, sztuki i tak dalej, ducha narodowego, świadomego swego historycznego posłannictwa i ochraniającego dobytek historyczny od skurczenia, przed którym gotowi jesteśmy zawsze uchylać czoła, jako przed czynnikiem wysoce cywilizacyjnym. Pojawienie się na arenie naszego życia tego czynnika w sferach rosyjskich współobywateli niewątpliwieby znacznie ułatwiło wspólne pożycie w kraju. Bo ludzie przesiąknięci czcią i uwielbieniem dla geniuszu Puszkina i Lermontowa, z pewnością nie stawiliby przeszkód polakom ku uczczeniu pamięci Słowackiego lub Szopena. Ludzie, przesiąknięci miłością dla swojej religii, dla swego języka, dla swojej kultury, niewątpliwie szanowaliby takież uczucia u drugich współobywateli, związanych z nimi przeznaczeniem dziejowem i jako prawdziwi patryoci zechcieliby się zgodzić z tem, że dobro ojczyzny wymaga równych praw dla wszystkich, że dobro tej ojczyzny przynagla ich do stworzenia takich warunków współżycia, aby każdemu było w tym kraju dobrze, aby każdy go po swojemu miłował, nietylko na zasadzie surowego obowiązku i paragrafów kodeksu obowiązującego, ale na zasadzie tych niewidzialnych nici, skuwających ludzi łącznością wspólnych celów i interesów.

Z takim patryotyzmem *zdrowym* chyba że nic wspólnego nie ma szowinizm nacyonalistyczny, chociażby zakwefiony mottem, umieszczonem pod nagłówkiem artykułu wstępnego „Podolanina", że nacyonalizm rosyjski był odpowiedzią na inorodczą rewolucyę. Historya nie da się nagiąć do woli panów publicystów: Moskwa, serce państwa, i gubernie centralne, gdzie rozruchy agrarne najgroźniejsze przyjęły rozmiary, geograficznie nie dadzą się zaliczyć do kresów, zarażonych rzekomo duchem rewolucyjnym i przeciwpaństwowym, a Podole, w którem powstało nowe pismo nacyonalistyczne, występujące w obronie rzekomo zagrożonej państwowości, w obronie rzekomo zagrożonych interesów obywateli rosyjskich, należało właśnie do liczby tych gubernii, które rozruchami najsłabiej dotknięte zostały.

„Podolanin", jakeśmy to wyżej zaznaczyli, wyszedł pierwszy raz z drukarni podolskiego bractwa świętej Trójcy w wilię samych wyborów, t. j. 14 września i inspirowany jest przez p. Rakowicza, inicyatora bojkotu wyborów tegorocznych ze strony obywatelstwa rosyjskiego. W tym pierwszym numerze też motywowany jest bojkot, propagowany przez gubernialnego marszałka p. Rakowicza; w załączonej tabliczce wykazano, że uprawnionych do głosowania na zasadzie obowiązującej ordynacyi wyborczej obywateli rosyjskich jest na Podolu 294 a obywateli polaków 858. „Takie uszczuplenie praw rosyan nie uzasadnione niczem, albowiem odwiecznymi dziedzicami tej ziemi są rosyanie, a przewaga polaków, stanowiących 3% zaludnienia gubernii, jest rezultatem przypadku, wynikającego z wadliwej redakcyi prawa wyborczego, zmusza obywateli rosyan do rezygnacyi z przysługującego im prawa wyborczego, dopóki nowa ordynacya, osnuta na podstawach wyborów do ziemstw, nie da im niewątpliwej gwarancyi przewagi".

Nie wchodząc w ocenę obecnie obowiązującej ustawy wyborczej, która niewątpliwie jest wadliwą już z tego względu, że przyznaje prawo wyboru bardzo szczupłej ilości jednostek, (z prawa wyborczego korzysta zaledwie 640 osób w gubernii bardzo zaludnionej) wynika jednak pytanie, czy ów bojkot, propagowany przez inspiratora podolanina, zgadza się z zasadami zdrowego patryotyzmu, o którym mowa we wstępnym artykule. Czy prawo wyborcze, przyznane wadliwie bardzo szczupłej garstce ludzi, poniekąd zatem uprzywilejowanych, jest tylko prawem, z którego wolno wedle swego widzimisię korzystać lub z niego rezygnować, czy też jest obowiązkiem obywatela patryoty, z którego winien tem skrupulatniej się wywiązać, że jest to prawo o charakterze przywileju.

Jelita.

Z prasy rosyjskiej.

P. Filewicz omawia w „Now. Wr." wybory posła do Rady Państwa z Rusi i stwierdza, że „prasa polska z Kraju Zachodniego wypowiedziała się w tej kwestyi ze szczerością, która przynosi jej zaszczyt".

Przytacza więc zdanie „Gońca Codziennego", który nawoływał do wybierania swoich, a następnie przypomina, co w tej sprawie pisał „Dziennik Kijowski."

«Już dn. 8-go sierpnia ukazał się w «Dzienniku Kijowskim» artykuł Ks. hr. Krasickiego, wzywający wyborców polskich do wyrzeczenia się stanowczego wszelkiej polityki i dyplomacyi. «Obydwie te damy — pisze hr. Krasiński — zdradziły nas z chwilą, gdyśmy stracili samodzielność polityczną. Niedobrze, że wróciły one do nas teraz.»

«Uwaga o polityce i dyplomacyi stosuje się do przeszłorocznych wyborów kijowskich. Hr. Krasiński wyraża się o nich w sposób zupełnie określony. «Nie możemy oczywiście—pisze on—narzucać posłowi mandatu imperatywnego, lecz wszak powinniśmy żądać od niego programu politycznego, a w danym wypadku programu narodowego. A czyż wyborcy kijowscy poznali ten program?»

«Wszystko to w zasadzie jest całkiem jasne i oddawna to wykazywali np. wyborcy witebscy. Dobrze, że i polacy uznali wreszcie za konieczne zabrać w tej sprawie głos szczery i otwarty, jak przystoi mówić poważnym ludziom o poważnej sprawie».

Oczywiście, polacy doskonale bez pochwał p. Filewicza się obejdą. Przegląda zresztą z tych pochwał wyraźne niezadowolenie z obecnej sytuacyi.

Pan Filewicz nie może zrozumieć, jak mógł np. ks. Kurakin nawoływać wyborców rosyan do stawienia się na wybory, kiedy zdaniem jego, Filewicza, należało wybory zbojkotować.

«Odezwa ks. Kurakina była zamieszczona w «Kijewlaninie», lecz nie zyskała aprobaty ze strony tego pisma. Natomiast rozłam, zwykły niestety w społeczeństwie rosyjskiem, który się w ten sposób przejawił, został natychmiast z radością podkreśloną przez «Dziennik Kijowski».

«Uchwała, która zapadła w Zmierzynce, wywołuje w tym organie widoczne niezadowolenie «Dziennik Kijowski» wzywa polaków, by się nie dali obałamucić «bojkotem» wyborów polskich ze strony wyborców rosyjskich, a nawet pociesza się nadzieją, że nie wszyscy rosyanie zastosują się do dyrektywy zmierzynieckiej.»

Bujna wyobraźnia unosi pana Filewicza. Wielkiego „niezadowolenia" uchwały zmierzynieckie nie mogą wywołać już bodaj z tego względu, iż faktem jest, że nie wszyscy wyborcy rosyanie słuchają dyrektyw p. Pichny. (j)

Z ŻYCIA ROSYJSKIEGO.

—o—

⊙ «Riecz» podaje wiadomość o zamierzonych «reformach» w Królestwie Polskiem. W najbliższej przyszłości rada ministrów rozważy kwestyę podziału władzy cywilnej i wojskowej w Królestwie Polskiem. Senator Neudhardt wniósł odnośny projekt wkrótce po rozpoczęciu rewizyi. Gen.-gub. Skałon dopatrywał się w tym projekcie specyalnych środków, skierowanych przeciwko sobie i podczas ostatniego pobytu w Petersburgu [illegible] o odroczenie tego projektu.

Walka zakulisowa jednakże o urzeczywistnienie projektu senatora trwa dalej; jeżeli projekt przejdzie, generał Skałon obejmie stanowisko głównodowodzącego wojskami okręgu warszawskiego, zaś sen. Neudhardt generał-gubernatora warszawskiego.

⊙ Rada ministrów postanowiła wnieść do Dumy opracowany przez ministerstwo skarbu projekt nowego prawa o zakładaniu prywatnych przedsiębiorstw kolejowych.

Pragnąc przyciągnąć kapitały prywatne do lokowania w przedsiębiorstwach kolejowych, nowa ustawa proponuje: uwalniać koleje prywatne od udziału w wydatkach na utrzymanie inspekcyi i kontroli rządowej, oraz żandarmeryi; pozwalać kolejom na ustanawianie w ciągu pierwszych 10 lat taryf kolejowych, stosownie do swego uznania; pozwalać na bezpłatne korzystanie z materyałów budowlanych z okolicznych lasów rządowych.

Rząd ma prawo wykupić koleje prywatne najwcześniej po 25 latach od chwili otwarcia na nich prawidłowej komunikacyi.

⊙ Wbrew pierwotnym pogłoskom, projekt nowej ustawy prasowej, opracowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych, nie wprowadza odpowiedzialności t. zw. redaktorów faktycznych. Redaktor faktyczny lub autor artykułu inkryminowanego odpowiadać może w tym razie jedynie, jeśli redaktor t. zw. odpowiedzialny dowiedzie, iż nie było go wówczas, gdy artykuł był drukowany.

⊙ Według referatu ministerstwa marynarki, dołączonego do budżetu tego wydziału na r. 1911, we flocie rosyjskiej jest czynnych 9 admirałów, 16 wiceadmirałów, 23 kontr-admirałów, 155 kapitanów 1-ej rangi, 216 kapitanów 2-ej rangi, 43 kapitanów-lejtenantów, 176 starszych lejtenantów, 528 lejtenantów i 642 miczmanów.

Czy nie za wiele, jak na teraźniejszą «marynarkę» rosyjską?

Z życia prowincyi.

—)oo(—

7 io klasowa szkoła handlowa w Sławucie.

Sławuta we wrześniu.

Każda nowa placówka oświaty budzi zazwyczaj duże zainteresowanie szerokich kół inteligencyi w miastach nawet, a cóż dopiero mówić o prowincyi, która placówek takich nie posiada prawie wcale. To też zdawało się, że otwarcie 7-io klasowej szkoły handlowej w Sławucie stanie się faktem epokowym w dziejach naszego miasteczka i że poruszy ono wszystkie warstwy społeczeństwa.

Ale okazało się, że trudno jest pokonać apatyę i obojętność naszego ogółu; mała tylko garstka ludzi, czynnych w każdej sprawie społecznej, wzięła gorący udział w tem otwarciu.

Jedni tylko izraelici, pomimo 15% ograniczenia—żywo krzątają się i tłumnie oblegają kancelaryę naszej szkoły.

A szkoła nasza potrzebuje na każdym kroku pomocy, rady i poparcia ogółu.

Na zebraniu szkolnem dn. 7 b. m., na którym dyrektor p. Borisoglebski zawiadomił o otwarciu w tym roku przygotowawczej i dwóch pierwszych klas przyszłej 7-io klasowej szkoły, postanowiono, że zebrani, uznając dobre chęci inicyatorów szkoły i oceniając ich starania w kierunku prędkiego otwarcia takowej, a zarazem przewidując, że pierwszy rok będzie bardzo ciężki dla administracyi, gdyż z powodu spóźnionego pozwolenia bogatsi rodzice, bojąc się utracić cały rok szkolny, dzieci swe ulokowali w rozmaitych zakładach naukowych, a pozostała tylko dziatwa biedniejsza, która nie może zabezpieczyć bytu finansowego szkoły, przyjść takowej z pomocą i zebrać ze składek dobrowolnych 8 tys. rb. dla pokrycia mogących być deficytów; suma ta będzie zebraną i asygnowaną w miarę potrzeby przez specyalnie w tym celu obraną komisyę finansową, w skład której weszli: p. p. Nassek, Chwist, Tarnawski, Kaleniczenko, Lizak i Furman.

Szkoła nasza tymczasowo praw nie otrzymała, ale jest pewność, że po roku działalności może je otrzymać, jeżeli liczba uczących się będzie dostateczną dla zabezpieczenia bytu materyalnego, a procent izraelitów nie prewyższy normy 15% ogólnej liczby chrześcijan płci męskiej. Normę tę postanowiono zastosowywać w ciągu roku ściśle, wobec czego obecnie będzie przyjętych najwyżej 6-iu izraelitów.

Szkoła mieści się w dość obszernym lokalu, posiadającym duży ogród spacerowy, w najzdrowotniejszej części Sławuty, zdala od centrum handlowego i o 2 wiorsty od kurortu t. j. ogniska kuracyjnego; tuż zaraz znajdą się mieszkania dla nauczycieli i uczni zamiejscowych. Grono osób zajęło się już wyszukaniem odpowiednich i niedrogich mieszkań prywatnych, a następnie projektuje się urządzenie internatu dla niezamożnej dziatwy, w którem całkowite utrzymanie kosztowałoby nie więcej niż 8—10 rb. miesięcznie.

Egzaminy rozpoczęły się już d. 13 b. m. i trwać będą w ciągu całego półrocza w miarę zapisów uczącej się dziatwy.

Lekcye rozpoczną się dn. 20 b. m. Szkoła jest koedukacyjna, t. j. dla chłopców i dziewczynek razem. Dotychczas przyjęto już około 40 dzieci płci obojga.

Opłata za naukę w klasie przygotowawczej wynosi 60 rb. rocznie, w 1-ej i 2-iej 100 rb. rocznie.

O przyszłości szkoły zależnie od dogodnej komunikacyi kolejowej i warunków klimatycznych pomówię w następnej korespondencyi.

„Novus."

KRONIKA PROWINCYONALNA.

—o—

(Z pism i od korespondentów).

— **Nieprzewidziany typ.** Ministerstwo oświaty zawiadomiło generał-gubernatora kijowskiego, iż nie uznało za możliwe przychylić się do starań czerkaskiej rady miejskiej w sprawie otwarcia na koszt skarbu w Czerkasach 4-klasowej szkoły żeńskiej, gdyż szkoła miejska tego typu, jaką projektuje rada miasta Czerkas, nie należy do «typu przewidzianego przez prawo».

— **Telefony w Zwinogródce.** Przedsiębiorca sieci telefonicznej w Czerkasach p. K. Iwanow, chcąc urządzić taką sieć w Zwinogródce, zwrócił się do gubernatora z prośbą o pozwolenie na uzyskanie odpowiedniej koncesyi. Jednocześnie rada miasta Czerkas poparła starania p. Iwanowa, zwróciwszy się do gubernatora z odpowiedniem przedstawieniem. W razie uwieńczenia tych starań pomyślnym skutkiem, sieć telefoniczna w Zwinogródce mogłaby już być gotową w roku bieżącym i otrzymać połączenie z Czerkasami, które ze swej strony zostaną połączone telefonicznie z Kijowem.

— **Z Dubna.** Gości obecnie w naszem mieście znany artysta dramatyczny i humorysta polski z Krakowa p. Józef Chorąży, którego występy, od kilku miesięcy dawane kolejno w miastach na Wołyniu, spotykają się wszędzie z wielkiem powodzeniem. Wieczór deklamacyjny p. Chorążego odbędzie się w Dubnie w niedzielę 26 b. m. w sali teatralnej miejscowego klubu.

Dżuma w Odesie.

(Od własnego korespondenta).

W największej auli odeskiego uniwersytetu odbywają się peryodycznie posiedzenia Towarzystwa lekarskiego, gdzie wobec lekarzy, sanitaryuszy i publiczności kierownicy kampanii przeciwdżumowej dzielą się swemi zapatrywaniami i zdają publicznie sprawozdania z akcyi ochronnej.

Na ostatniem posiedzeniu prosektor szpitala miejskiego, nasz rodak, p. Czesław Chęciński wygłosił referat o dżumie, zaś prof. Wysokowicz wyłożył swe zapatrywania na przebieg epidemii i jej powstanie.

Na tem posiedzeniu po raz pierwszy dowiedzieliśmy się, że prócz dżumy gruczołowej (limfatycznej) miał przed paru dniami miejsce wypadek dżumy płucnej (pneumonii), która to forma dżumy jest najniebezpieczniejszą, gdyż w tej formie dżuma udziela się przez powietrze — stąd zapewne powstała nazwa „morowe powietrze" lub po prostu „powietrze".

Przy oddychaniu bowiem i kaszlaniu z płuc chorego na kształt bąbelków pary wydzielają się zarazki dżumy, które łatwo przenoszą się na obecnych.

Mimo to przy zachowaniu niezbędnych środków ostrożności i od tej dżumy ustrzedz się można.

Wypadek dżumy płucnej zasługuje na bliższe wyjaśnienie. Od kilku dni w szpitalu miejskim internowaną była 14-letnia dziewczyna, zajmująca się sprzedażą gazet na ulicy.

Leczono ją od zapalenia płuc; gdy umarła, przekonano się przy sekcyi, że powodem śmierci była dżuma.

Przy rewizyi mieszkania znaleziono stosy całe starych zapylonych gazet, co dało powód do przypuszczenia, że zarazki dżumy, przyniesione przez szczury, zmieszane z pyłem, przedostały się do narządów oddechowych chorej i spowodowały dżumę.

Nikt więcej z rodziny ani ze znajomych owej dziewczyny nie zachorował.

Wypadek ten nietylko nie zatrwożył lekarzy, ale raz jeszcze potwierdził dawne przypuszczenia, a mianowicie: że prawie nigdy dżuma nie udziela się człowiekowi od człowieka—przy zachowaniu niezbyt ścisłej nawet ostrożności zawsze powodem zarazy jest bezpośrednie zetknięcie ze szczurami lub insektami, żyjącymi na szczurach.

Wogóle, epidemia zdaje się ustępować. W tych dniach mają być uporządkowane place w pobliżu portu i rynki.

Tysiące ludzi z domów niehygienicznych są wysiedlane. W szpitalach zachowywane są niezbędne środki ostrożności: w wypadkach dżumy płucnej okna i drzwi zawieszane są prześcieradłami, umaczanemi w sublimacie—służba szpitalna chodzi w respiratorach.

Selim Mirza.

Z czarnego obozu.

Wspólne debaty rady kijowskiej izby związku narodu rosyjskiego wraz z członkami założycielami związku, trwające od 12 b. m., zakończyły się w sobotę. Zjazdu tego nie można zaliczyć do udanych, na 70 bowiem członków założycieli stawiło się zaledwie 20, a wybitni leaderowie partyi prawicowych, jakoto Rimskij Korsakow i inni nie zjawili się wcale. Narady miały być niejako przygotowaniem do wszechrosyjskiego zjazdu organizacyi monarchicznych, który się ma odbyć wkrótce. Prawie na wszystkich zebraniach przewodniczył Rodziewicz, prezes odeskiego związku n. r.

Na pierwszem zebraniu duchowny Mackiewicz poruszył kwestyę nieporozumień między główną radą zw. n. r. a Dubrowinem. Sprawa ta jednak nie była rozpatrywana, ze względu, że większość obecnych była temu przeciwną.

Na następnych zebraniach rozpatrywano wniosek o zmianie granicy osiedlenia żydowskiego. Po debatach mówcy zgodzili się na jedno: dążyć wszystkiemi siłami do tego, aby w Dumie Państwowej projekt prawa został odrzucony, zmiana granic osiedlenia «zagraża bowiem spokojowi publicznemu i rdzennej ludności rosyjskiej».

Rozpatrując sprawę wprowadzenia ziemstwa wyborczego w kraju poł.-zachodnim, mówcy byli zdania, że powinno ono odegrywać nową rolę w życiu gubernii, skupując zboże i otwierając kasy dla udzielania pomocy drobnym przemysłowcom rolnym, ażeby się udało wybawić włościan od pośredników i t. p.

Rozpatrywano również sprawy wyborów do Rady Państwa, o przygotowaniach przed wyborami do 4-tej Dumy Państwowej i o wyborze radnych do kijowskiej rady miejskiej. Wobec tego, że posiedzenia Dumy Państwowej wkrótce się zaczną, a jest wiele poważnych spraw do rozstrzygnięcia, postanowiono utworzyć w Petersburgu stały komitet wykonawczy z posłów do Rady Państwa, Dumy Państwowej i leaderów organizacyi prawicowych, którzy będą w stałej komunikacyi z główną radą kijowskiego zw. n. r., dzięki zaś temu ta ostatnia będzie mogła wpływać na bieg spraw politycznych i ekonomicznych. W skład komitetu wejdą: poseł do Rady Państwa Rimskij-Korsakow, posłowie do Dumy Państwowej: Wiazigin (Charków), duch. Bogdanowicz (gub. kijowska), duch. Mackiewicz; byli wiceprezesi głównej rady zw. n. r. Majkow, Tretyczny i Borys Nikolskij.

Na zebraniu postanowiono zwołać wszechrosyjski zjazd organizacyi monarchicznych najpóźniej w styczniu roku przyszłego. Prośby o przybycie na zjazd rozsyłać będzie główna izba kijowskiego zw. n. r.

Na zakończenie sekretarz zarządu izby oświadczył, że «odnowiona rada z. n. r.» «miała czelność» zwrócenia się do izby kijowskiej z. n. r. z całym szeregiem przepisów i wymagań, wiedząc o tem, że związkowcy kijowscy są zupełnie oddani Dubrowinowi. Zgromadzenie postanowiło ignorować przepisy te i zawiadomić o wszystkiem Dubrowina.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 19 (2) Januaryusza.

Jutro 20 (3) Eustachiusza M.

Wschód słońca godz. 6 m. 01.

Zachód słońca godz. 5 m. 39

Długość dnia godz. 11 m. 38

— **Przedwyborcze zebranie.** Dziś w klubie polskim „Ogniwo" (Kreszczatyk № 1) o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się przedwyborcze zebranie polaków-wyborców do Rady Państwa z gub. kijowskiej, na co zezwolenie odnośnej władzy otrzymane zostało.

— **Z Towarzystwa dobroczynności.** Prezes zarządu za pośrednictwem naszem zawiadamia, iż posiedzenia w Tow. dobr. odbywać się będą:

1) w d. 21 września, t. j. we wtorek o godz. 8-ej wiecz. posiedzenie zarządu łącznie z paniami kuratorkami;

2) posiedzenie nadzwyczajne zarządu w dn. 23 września, t. j. w przyszły czwartek o godz. 8-ej wiecz.

Zarazem prezes Towarzystwa dobroczynności zawiadamia za naszem pośrednictwem, iż z powodu niedojścia do skutku zarządzonego na dzień 18 września r. b. walnego zebrania członków Towarzystwa z powodu braku przepisanego kompletu, drugie walne zgromadzenie członków Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 września r. b., t. j. w przyszłą niedzielę o godz. 4-ej po południu w sali polskiego klubu „Ogniwo", które bez względu na ilość członków będzie prawomocne na mocy § 47 ustawy Towarzystwa.

— **Z Koła kobiet.** Zarząd Koła kobiet zawiadamia za naszem pośrednictwem, że projektowana na wtorek „Herbatka" została odłożona na czas nieokreślony.

— **W sprawie wyborów do Rady Państwa.** Dziś gubernialny marszałek szlachty gub. kijowskiej ks. Kurakin zwołuje zebranie wyborców do Rady Państwa gub. kijowskiej dla omówienia sprawy kandydatur, wystawionych na poniedziałkowych wyborach. Zebranie odbędzie się o godz. 7-ej wieczorem w lokalu marszałka szlachty (plac Ratuszowy).

9)

Edward Paszkowski.

ROZBITKI

Z kroniki kresowej.

Widziałem, jak zalewała was powszechna martwota i jak zasklepialiście się we własnej skórze, a na widok rubla oczy wam łyskały i kły wilcze się trzęsły.. Nawet piękne słowa padały coraz rzadziej, jedni trwonili bez opamiętania, drudzy drżeli, aby nie stracić, a inni zbierali... gdzie i jak się nadarzy. Ja, panie, przebyłem setki ciekawych procesów i kompromisów, ja brałem udział w dziesięcioletniej bójce o miliony nieboszczki Czołhańskiej, ja napatrzyłem się na podłość ludzką, jak nikt na świecie, ja znam wasze brudy domowe, jak własną moją kieszeń. Szarpiąc was, powiadam — zjada swój swego i sumienie mam spokojne... Tylko raz, kiedy licytowali Mostowce Daszowskiego, a ja się do tego najwięcej przyczyniłem... I wtedy to właśnie wyszła ta historya z mecenasem Horskim...

Urwał nagle i zamilkł na chwilę.

— Pan tę licytacyę, panie hrabio, pamięta...

Kierdej wzruszył ramionami.

— To typowa dla charakterystyki waszej upadłość... ciągnie dalej Darkowski. Wy ratować potraficie tylko nicponiów. Kiedy który z was, panowie obywatele, ostatecznie się zaplącze wskutek kart, kobiet i innych łajdactw, wtedy szykuje się cała akcya ratunkowa, komitety, opieka obywatelska, czasem nawet pożyczki bezprocentowe. Ale uczciwego człowieka, zwłaszcza takiego, co ofiarnem życiem swojem w oczy was kole—nikt nie poratuje. Pan Daszowski był wyjątkowym pośród was okazem. I zginął... Nikt ręki pomocy do niego nie wyciągnął, a w chwili krytycznej przyszedłem ja i... zgubiłem...

Poprawił zwykłym ruchem kamizelkę i odsapnął...

— To nie czułości, panie hrabio, bo wyście takie głupstwa het z duszy mojej powymiatali... Z panem Horskim do końca życia rachunków moich nie załatwię, bo pan Horski nazwał mnie wówczas publicznie podłym i po raz pierwszy człowiek, który takie słowo w oczy mi rzucił—miał racyę.

Kierdej spróbował nieszczerze się uśmiechnąć...

— Słuchając pana, zdawaćby się mogło, że całe nasze społeczeństwo składa się z samych łajdaków...

— Nie używajmy zanadto silnych słów, panie hrabio... Przedewszystkiem nie są to łajdacy, ale—rozbitki.. Są to ludzie, których koło tak zwanych „wypadków niedawnych" bezpośrednio zębami swoich trybów zachwyciło... Są zaś i inni... tam po wsiach, po dworach mniejszych i większych... Ale tacy cicho siedzą, po sądach się nie włóczą, afer dobrowolnych i mimowolnych nie urządzają... Przyjdzie i na nich swój czas, ale tego czasu, który będzie napewno lepszy, już my z panem chyba nie doczekamy... A przytem rośnie pokolenie nowe... Czy pan, panie hrabio, synów się swoich nie boisz?... spytał z otwartym cynizmem.

— Panie Darkowski!...

Ale Darkowski, nie zważając na ten okrzyk, zupełnie spokojnie dodał...

— Ja swojego się lękam... I pocieszam się tem tylko, że oprócz afery z Mostowcami, która mi się ostatecznie nie udała, bo Mostowce kupił wtedy pan Jan Daszowski, nie uczyniłem nigdy krzywdy nikomu, kto nie był tego wart...

— Czy nie wrócilibyśmy wypadkiem do rzeczy.. — mówi, marszcząc zlekka brwi, Kierdej...

— Jeszcze raz hrabiemu powtarzam, że ja „z rzeczy" nie wychodziłem ani na chwilę. — uśmiecha się szyderczo Darkowski.

— Więc jakże będzie?

— Tak, jak mówiłem.

— To jest?...

— Pan Horski musi mieć czas zajęty sprawami osobistemi, ażeby wypadkiem do naszych nie wglądał..

Poczęto omawiać szczegóły..

Już wychodząc, Darkowski przypomniał jeszcze sprawę klucza Maryanowieckiego pani Rutowskiej..

— Czy hrabia tę sprawę popiera?.. Proszę pamiętać, że generał Sołomonow spokoju mi nie daje i że jest to fantasta, na którym bajeczne sumy zarobić możemy...

— To sprawa ogromnie trudna... Rutowska się wzdraga i rosyaninowi sprzedać nie chce. Powiada: w romanse bawić się nie zamierzam, ale będzie za dużo hałasu...

— Gdyby sprawa była łatwiejszą, nie dałaby tyle zysku..—oponuje Darkowski..— Pan hrabia zbyt sobie Rudniowem głowę nabił i interes maryanowiecki lekceważy, a to rzecz poważna. Przecież Rutowska Maryanowce sprzedać musi...

— No tak, ale szuka nabywcy polaka... i czeka...

— Polaka ona nie znajdzie, w tem już moja głowa, trzeba natomiast się postarać, ażeby pani Rutowska czekać nie mogła... Rozumie pan?...

— A możeby ten Sołomonow Rudniów nabył?...

— Nie róbmy, panie hrabio, kaszy. Na Rudniów mamy już dwóch amatorów. Kawałek kupią Ślascy, a resztę Popow z Klimaszówki. To interes już skończony i trzeba tylko głową uczciwie pokręcić, żeby ten Rudniów, jak żywy ptak z rąk nam nie wyfrunął... Proszę więc nie zalekać i z sędzią Horskim odnośnie do żyra, obiecanego mecenasowi, pomówić... I o Maryanowcach pamiętajmy, bo na tej kobyle grubo zarobić będzie można.

W tej chwili Wolko zameldował o przyjeździe pań.

Kierdej brwi zamarszczył...

— Powiedz, Wolku, że o godzinie czwartej będę służył, bo teraz jestem bardzo zajęty...

— Ja to powiem, ale jaśnie pani bardzo chce widzieć pana hrabiego nie potem, ale zaraz...

— Proszę ciebie, Wolku, idź, serce, do dyabła!..

Wolko ma zamiar się obrazić, ale przypomina sobie Rudniów i uspakaja się..

Wychodząc z pokoju, dodaje:

— A w restauracyi, to pan Sobotowicz i pan Franciszek Horyński siedzą i oni także o pana hrabiego pytali...

III.

W dużej sali restauracyi hotelowej godzina obiadowa. Ale jest pusto.

Tylko przy stole kwadratowym, ukrytym we framudze dużego okna, siedzi czterech mężczyzn w postawie wyczekującej.

Jest to pozbawiony prawa praktyki adwokat przysięgły, łysawy, z mocno siwiejącym wąsem i źle ogoloną brodą, Sobotowicz; eksobywatel ziemski, niegdyś możny pan, a dzisiaj faktor od kupna i sprzedaży majątków i totumfacki przy każdym interesie, gdzie zarobek jest pewny, gruby i ogromny pan Franciszek Horyński, niby geometra, a właściwie także faktor, Błażejko i używający fatalnej reputacyi makler z Kijowa, Popper.

Popper się gorączkuje..

— Ja już dłużej nie mogę czekać... Jak ma być interes, to niechaj będzie, a jak to ma być tylko czekanie, to ja zaraz dzisiej do Kijowa wyjeżdżam i powiem generałowi, że z tego interesu nie ma nic... My tak nie możemy. U nas czas, to jest pieniądz, a nietylko godziny, które sobie idą.

— Nie wyjedziesz, serce, nie rzucisz, poczekasz... — kiwa głową Błażejko.

— Co to jest poczekasz?... Ja już dwa dni siedzę i dłużej nie mogę. A zresztą nam tak bardzo o te Maryanowce nie idzie..

(D. c. n.).

— **Wyścigi cyklistów P. T. G.** Przypominamy, iż w dniu dzisiejszym na szosie Żytomierskiej za Swiatoszynem o g. 1 m. 30 mają się odbyć wyścigi 50 wiorstowe sekcyi kolarskiej P. T. G. Uczestnicy wyścigu proszeni są o przybycie na start o godzinie 12 w południe.

— **Wyścigi kłusaków.** W dniu dzisiejszym na hypodromie peczerskim odbędą się ostatnie wyścigi kłusaków w obecnym sezonie.

— **Wezwanie.** Od zarządu P. T. G. otrzymujemy z prośbą o zamieszczenie odezwę do młodzieży następującej treści:

„*Memento! Mens sana in corpore sano esto!* Otwarto już podwoje Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego dla uczącej się i pracującej w różnych zawodach młodzieży płci obojga. Jaką korzyść dla ducha i ciała przynosi gimnastyka, wie z nas każdy, kto się jej oddawał.

„Nie traćcie czasu, śpieszcie zapisywać się na ćwiczenia gimnastyczne, gdzie znajdziecie szlachetną, pożyteczną, a zdrową rozrywkę.

„Zapisy przyjmują się w lokalu P. T. G., Kreszczatyk № 28, codziennie.

Zarząd".

— **Odmowa zatwierdzenia.** Do Kijowa nadeszła wiadomość, że przedstawionego przez naczelnika kolei Południowo-Zachodnich p. K. Niemieszajewa na stanowisko radcy prawnego kolei Poł.-Zach. adw. przys. Karnauchowa minister komunikacyi Ruchłow nie zatwierdził na tem stanowisku.

— **Wolność prasy.** Naczelnik kijowskiego okręgu intendentury gen. Liebiediew zwrócił się do gubernatora z prośbą o wykrycie dziennikarza, który w jednym z ostatnich numerów gazety „Kijewskaja Myśl" zamieścił notatkę p. t. „Dziwna historya" o 75,000 par butów, nadesłanych z Warszawy, które intendentura kijowska jakoby uznała za zupełnie niezdatne do użytku. Podobno gen. Lebiediew zażądał od gubernatora, aby w razie wykrycia nazwiska niedyskretnego dziennikarza zastosowano względem niego nadzwyczajne środki represyjne.

Ten sam generał Lebiediew, który przed kilku miesiącami, gdy go mianowano, za pośrednictwem prasy zwracał się do społeczeństwa, prosząc o zaufanie dla intendentury i zapraszał przedstawicieli prasy na posiedzenia komisyi intendenckich, obecnie zabronił wszystkim podwładnym sobie urzędnikom udzielać jakichkolwiek informacyi współpracownikom gazet.

— **Rozruchy włościańskie.** W Kijowie otrzymano wiadomość prywatną o rozruchach na tle urządzeń rolnych, jakie miały miejsce 15 b. m. we wsi Graczewoj, pow. humańskiego. Włościanie podobno stawili opór władzy podczas wydzielania gruntów na gospodarstwa zagrodowe. Zraniony został starosta wiejski. Na miejsce zajść wysłano oddział strażników.

— **Zmiany na kolejach.** W związku ze spodziewanem ustąpieniem Niemieszajewa, spodziewane są wielkie zmiany w składzie osobistym wszystkich wydziałów zarządu kolei.

Według informacyi „Kijewlanina", między innymi inżynier A. Abrahamson zostaje przeniesiony do Moskwy na stanowisko naczelnika służby drogowej i budowy rządowych kolei północnych. Miejsce naczelnika służby drogowej i budowy południowo-zachodniej kolei, zajmowane dotychczas przez A. Abrahamsona, obejmie albo inżynier Szmidt, naczelnik służby drogowej i budowy kolei południowych, albo naczelnik tejże służby kolei syberyjskiej, inżynier Awrinskij.

— **Tania Kuchnia.** Kuchnia Koła kobiet, dzięki dobremu kierownictwu i wyborowym produktom, cieszy się w ostatnich czasach niezwykłą frekwencyą gości. Wzmożona praca wymaga znacznie większej niż dotychczas ilości pań dyżurujących. Wskutek tego zarząd Koła kobiet zwraca się do wszystkich pań, któreby zechciały dopomódz w pracy tej pożytecznej instytucyi, ażeby były łaskawe zgłosić się do Taniej Kuchni (codziennie od godz. 1-ej do 3-ej po połud., Funduklejowska 26).

— **Szkoła gospodarcza.** Inż. Jakubenko ofiarował łukianowieckiemu T-wu dobroczynności dom z 1 dzies. gruntu z żądaniem, aby tam urządzono szkołę gospodarstwa. T-wo uchwaliło urządzić w ofiarowanym domu szkołę na 40 uczenic. Ponieważ jednak braknie mu środków na urzeczywistnienie tego projektu, zwróciło się ono do rady miejskiej z prośbą o wyasygnowanie mu na ten cel 1,000 rb. zapomogi. Komisya szkolna wyasygnowała na ten cel 800 rb.

— **W sprawie mieszkań dla oficerów.** Duma Państwowa uchwaliła w zasadzie skasować art. 570 ust. o powinnościach, opiewający, że w razie, gdyby oficerowie armii nie mogli wynaleźć dla siebie odpowiednich lokalów, zarządy miejskie obowiązane są dostarczyć takowych. Ponieważ kwestya ta obecnie jest nadzwyczaj paląca w Kijowie i wobec teraźniejszego kryzysu mieszkaniowego zarząd nie jest w stanie dostarczyć oficerom lokali, p. Djakow wystosował do gubernatora prośbę o postaranie się, aby ministerstwo wojny, któremu przekazano rozpatrzenie odnośnego projektu prawa, opracowało go w jak najprędszym czasie.

— **Usunięcie się z klubu.** Radny z cyrkułu łukianowieckiego, gen. M. Rozow, złożył wczoraj w klubie nacyonalistów deklaracyę z żądaniem wykreślenia go z listy członków. Jest to już drugi wypadek wystąpienia z klubu nacyonalistów radnego, który zamierza na zbliżających się wyborach postawić swą kandydaturę. Początek zrobił p. Dobrynin. P. Rozow motywuje swe żądanie niezrozumiałą polityką wyborczą, prowadzoną przez klub.

— **Jeszcze jubileusz.** Rada profesorów instytutu inżynierów komunikacyi w Petersburgu nadesłała do kijowskiego uniwersytetu zaprosiny na uroczystość, która ma się odbyć w dniu 1 listopada r. b. jako w rocznicę stuletnią istnienia instytutu.

— **W sprawie odnogi kolejowej.** Wczoraj wyjechał do Petersburga prezydent miasta p. Djakow, wezwany przez komisyę do budowy nowych kolei dla udzielenia wyjaśnień w sprawie budowy odnogi kolejowej między dworcem kolei a portem.

— **W sprawie umocowania góry Cesarskiej.** W tych dniach zostaną skończone roboty wywiadowcze przy umocowaniu góry w ogrodzie Cesarskim, prowadzone pod kierownictwem inż. Rabczewskiego. Wkrótce rozpoczną się roboty nad umocowaniem stoków góry.

— **Zjazd działaczy miejskich.** Wczoraj p. Djakow wysłał do prezesa odeskiego T-wa technicznego telegram z prośbą o wyznaczenie drugiego zjazdu działaczy miejskich w Kijowie w r. 1912.

— **W sprawie przepisów o handlu.** Właściciele sklepów kolonialnych wystosowali do rady miejskiej prośbę o zmianę godzin handlu w sklepach kolonialnych i spożywczych. Domagają się oni, aby w ciągu dnia urządzono przerwę od godz. 1—3-ej, sklepy zaś aby się zamykały o godz. 10-ej wieczorem. Co do prośby rzemieślników i rękodzielników z rynku Aleksandrowskiego o pozwolenie na prowadzenie handlu w niedziele od godz. 12—3-ej zamiast od 6—10, wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi rynkowej, przyczem głosy członków jej rozstrzeliły się. Wobec tego o godzinach handlu zadecyduje rada miejska.

— **Wyjaśnienie.** Ministerstwo oświaty zawiadomiło dyrektora szkół ludowych, że nie znajduje przeszkód, aby do szkół ziemskich przyjmowano w miarę możności dzieci wyznania mojżeszowego. Wyjaśnienie to nastąpiło na skutek prośby izraelitów m. Targowicy, gub. kijowskiej, pow. humańskiego.

— **O sprawozdanie.** Gubernialny zarząd lekarski zażądał od ziemstwa przysłania sprawozdania rachunkowego z wydziału lekarskiego ziemstwa w r. 1909.

— **W sprawie ruchu tramwajowego.** Na mocy rozporządzenia policmajstra ruch tramwajów na lewym torze Kreszczatyku został wstrzymany w celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom z pasażerami i robotnikami.

— **Cholera.** Marszałek szlachty pow. wasylkowskiego zawiadomił zarząd ziemski o ukazaniu się cholery w m. Rokitnej, pow. wasylkowskiego. Zanotowano dość dużo wypadków śmierci. Ponieważ Rokitna pozbawiona jest zupełnie pomocy lekarskiej, stan jej sanitarny pozostawia wiele do życzenia i epidemia może przyjąć groźne rozmiary, — marszałek szlachty prosi o pomoc.

OSOBISTE.

— Wice-gubernator kijowski B. Kaszkariew wyjechał do Humania.

— GRABIEŻ. Onegdaj na Głuboczycy kilku drabów napadło na Łobkowskiego, wiozącego paczki z materyałami. Złodzieje zrabowawszy kilka paczek zbiegli.

— WYRODNA MATKA. W piątek w domu Nr 5 przy ul. Basejnej aresztowano kucharkę Maryę M., która na strychu zadusiła nowonarodzone dziecko.

— USIŁOWANIE SAMOBÓJSTWA. Onegdaj na Dymitrowskiej otruła się amoniakiem 21-letnia Stefanida F. «Pogotowie» uratowało desperatkę.

— SŁUŻĄCA ZŁODZIEJKA. Onegdaj S. Goldman zawiadomiła policyę, że została okradziona przez służącą, która pierwszej nocy po przyjęciu jej na służbę zrabowawszy rzeczy i bieliznę na sumę 75 rb., zbiegła bez wieści. Złodziejka ma na imię Tatiana — nazwisko nieznane.

— UJĘCI ZŁODZIEJE. W obejściu klasztoru Michajłowskiego ujęto Worobjewa za kradzież materaców i prześcieradeł z hotelu. Na Włodzimierskiej stójkowy zatrzymał Karenina z kradzioną walizką.

— ZABÓJSTWO STÓJKOWEGO. Sprawa o zabójstwo z zasadzki stójkowego Gubina została oddana sędziemu śledczemu dla przeprowadzenia dochodzenia.

— KRADZIEŻE. Z mieszkania ks. W. Trubeckoja (Włodzimierska 1) skradziono browning, zegarek i bieliznę. Przy W. Wasylkowskiej Nr 54 ograbiono mieszkanie Satanowskiego. — W domu Nr 6 przy ul. Basejnej złodzieje wyłamawszy zamek ukradli rzeczy z mieszkania artelu robotników. — Na rynku Halickim okradziono Meceriukowa i Smolinę. Złodziei ujęto. — Przy ulicy Połtawskiej Nr 16 ograbiono kapitana Bieleckiego.—Dnia 17 września w nocy nieznani złodzieje wyłamawszy drzwi wtargnęli do składu aptecznego Lipca (Aleksandrowska 79) i unieśli z kasy 150 rb. — Na Dnieprze z berlinki Zeliksona zrabowano 750 worków, wartości 250 rb.

— NAGŁA ŚMIERĆ W POCIĄGU. Wczoraj rano w pociągu osobowym Nr 14 przywieziono do Kijowa zwłoki nieznanej kobiety w wieku koło 50 lat, która jechała w wagonie 2 klasy ze Zmierzynki i nagle zmarła po odejściu pociągu z Koziatyna. Według opowiadań pasażerów, którzy jechali w jednym z nią wagonie, nieboszczka, widocznie chora, jechała do krewnych w Kijowie w celu kuracyi. Zwłoki zmarłej znajdują się w kaplicy przy kolejowym szpitalu kijowskim.

— ARESZTOWANIE. Wczoraj po dokonaniu rewizyi aresztowano mieszkającego przy ul. Jurkowskiej M. Druzina.

— UPADEK. Wskutek nieostrożności spadł z 2-go piętra pracujący przy robotach restauracyjnych w politechnice 60-letni robotnik. Mocno potłuczonego starca odwieziono do szpitala.

— KRWAWE ZAJŚCIE. Wczoraj zrana przy ul. Meżygorskiej pomiędzy pijanymi robotnikami wynikła bójka, podczas której zraniony został robotnik N. Szutkowskij.

— WSKUTEK NĘDZY. Do mieszkania p. Olendzkiej (ul. Trechświatitielska Nr. 20) pod pozorem wynajęcia pokoju wszedł niejaki K., który usiłował dokonać kradzieży sakiewki i zegarka. K. został oddany w ręce policyi, której zeznał, że do kradzieży zniewoliła go nędza.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Sołowcowa.

«Panna Głupia» Bataille'a.

Głośny i urodziwy adwokat paryski, Marceli, kocha jednocześnie i swą żonę Fanny, i kochankę, młodziutką księżniczkę Dianę. Obie są piękne i obie dają niezaprzeczone dowody bezgranicznej miłości i poświęcenia, tak dalece sięgającego, że Fanny własnemi piersiami zasłania męża od zabójczej kuli mściwego brata Diany, księcia Gastona, ta zaś ostatnia dla szczęścia Marcelego odbiera sobie życie.

Marceli rządzi się wygodniejszą logiką. Dla szczęścia Diany, według jego słów, porzuca on żonę i ucieka z kochanką, odmawia wydania kochanki jej rodzinie, a nie chcąc unieszczęśliwić porzuconej żony, nie godzi się na rozwód i zaślubienie Diany. Postać Marcelego, doskonała do farsy, w dramacie razi niekonsekwencyą.

Ratuje sytuacyę zręczna robota sceniczna oraz wyborna gra p. Murskiego, który niekonsekwencye artystycznie tuszował. Dyskretna i naturalna gra p. Jureniewej stanowiła doskonały kontrast z energiczną Fanny, graną przez p. Darial, która tę rolę traktowała z właściwym temperamentem.

Z otoczenia trójcy głównych bohaterów korzystnie wyróżniał się p. Bersieniew (ks. Gaston) i p. Leontiew (ksiądz). P. Pawlenkow, jako stary książę, acz grał b. powściągliwie, był za mało, jak na wielkiego arystokratę, salonowym. Wystawa nie pozostawiała nic do życzenia. **T. M. S.**

KRONIKA POLSKA.

— **Galicyjski bank handlowy** powstaje, jak wiadome, we Lwowie. Bank ma pozostawać w stosunkach z bankami francuskimi i stamtąd wyłącznie czerpać kapitały. Założenie banku naznaczono na 1 listopada, a filii w Krakowie na początek stycznia.

— **«Bojkot» towarów pruskich.** Do «Börsen-Courr» donoszą z Katowic, że wywóz towarów niemieckich w granice Królestwa Polskiego przez Sosnowiec w r. b. podwoił się. Komora w Sosnowcu jest zawalona towarami z Niemiec.

— **Nowy wiceprezes.** W sferach teatralnych krążą pogłoski, że wiceprezesem teatrów warszawskich będzie mianowany p. Hulewicz, honorowy sędzia pokoju guberni kijowskiej.

Cenne wykopaliska. Na Wawelu przy kopaniu rowów na założenie rur wodociągowych na podwórzu szpitala garnizonowego od strony Wisły natrafiono na fundamenty, a raczej dolne części murów kościoła św. Jerzego. Mury te przykryte były tylko cienką warstwą ziemi, mają grubości 1 m. 70 cm., wykonane z kamienia łamanego wapiennego, mieszanego z cegłą. Odnalazł się również ciosowy cokół z kamienia wapiennego o profilu gotyckim.

Wynika z tego, że dawny teren podwórza za czasów polskich był w tem miejscu przynajmniej o metr niżej, a dopiero za czasów austryackich, po zburzeniu kościoła, został nadsypany.

— **Krajowy zjazd balneologiczny we Lwowie.** Komisya przemysłowo-lekarska Towarzystwa lekarskiego lwowskiego, ulegając usilnym prośbom, by projektowany na listopad r. b. krajowy zjazd balneologiczny odbył się jeszcze w czasie trwania Sejmu krajowego, zmuszona była przyśpieszyć termin tego zjazdu na dnie 16-go i 17-go października.

— **Z prasy.** Od dn. 1-go października r. b. «Dziennik Petersburski» będzie wychodził, jak przedtem, codziennie oprócz poniedziałków, oraz dwa razy na tydzień w zwiększonej objętości.

— **Bank towarzystw współdzielczych.** Na zebraniu warszawskiej komisyi współdzielczej p. Karpiński złożył pierwsze sprawozdanie z 8-miesięcznej działalności Banku. — Kapitał zakładowy banku został całkowicie wpłacony w terminach przewidzianych. W dniu 24 września 279 stow. współdz. posiadało 2,559 akcyi i 272 akcyonaryuszów prywatnych posiadało 1,441 akcyi. Obroty banku od dn. 20 stycznia do 31 sierpnia uczyniły 47,366,000 rb. Weksli w tym samym czasie zdyskontowano na sumę 3,275,476 rb. Rachunki czekowe i lokacye terminowe w końcu sierpnia wynosiły 1,445,000 rb. Poza tem bank uskutecznił następujące operacye: pożyczki na zastaw walorów, pożyczki na solo-weksle rolników i rachunki korespondentów. Na tych ostatnich rachunkach, podług bilansu, do dn. 31 sierpnia, tow. współdzielcze winne były bankowi 1,285,000 rb., a miały w banku 383,000 rb., instytucye i firmy prywatne winne były 147,000 rb.

— **Hojny zapis.** We czwartek pod przewodnictwem d-ra Karola Benniego odbyło się ogólne nadzwyczajne zebranie członków T-wa pop. przemysłu ludowego w Warszawie. Celem zebrania tego było przyjęcie zapisu ś. p. Juljana Żurakowskiego, zmarłego w Żytomierzu.

Testator zapisał połowę funduszu, pozostałego po likwidacyi jego majątku, na rzecz Tow. Macierzy Szkolnej w Królestwie Polskiem, lub, gdyby działalność tej instytucyi zawieszono, — innej instytucyi pokrewnej. Wobec tego wykonawcy testamentu, pp. August Leszczyński, Skalski i Lud. Zwinogrodzki, postanowili fundusz ten w sumie 51,876 rb. oddać Tow. popierania przemysłu ludowego, z zastrzeżeniem wszakże, że w razie powstania instytucyi, którąby zastąpiła b. Macierz Szkolną, fundusz winien być zwrócony wskazanej instytucyi. W razie likwidacyi T-wa pop. przem. ludow., fundusz przekazany będzie warsz. Tow. dobroczynności na cele w testamencie wskazane, i na warunkach przez egzekutorów postawionych. Przyjmując zapis, Tow. zobowiązuje się bezpłatnie kształcić dwóch corocznie chłopców lub dziewczynki, polecone przez egzekutorów testamentu, a po wymarciu egzekutorów testamentu, przez żytomierskie katolickie Tow. dobroczynności, do instytucyi przemysłowo naukowej im. Romana Żurakowskiego.

Zebranie ogólne zapis powyższy przyjęło i upoważniło zarząd do dopełnienia wszystkich formalności prawnych.

— **Widnokręgów,** dwutygodnika lwowskiego, ukazał się zeszyt XIV, zawiera treść:

F. Jabłczyński: Około Sztuki. — T. Niesiołowski: Folwark, tragedya. — D-r L. Biegeleisen: Antagonizm społeczny. — Przegląd idei. Prof. Twardowski o metodzie psychologii. — Al. Naworski: Sąsiadce. Pustka. — Sztuka Orzeszkowej przez M. Rettingera. — Przegląd powieści przez Wł. Jampolskiego. — Z czasopism. — Książki nadesłane.

— **Nowy środek germanizacyjny** stosowany bywa obecnie w szkołach w zaborze pruskim. Oto zaprzestano uczyć dzieci liter łacińskich. Dawniej dziecko, nauczywszy się rozpoznawać litery łacińskie, równające się polskim, z łatwością nauczyć się mogło czytać po polsku. Obecnie uczą tylko alfabetu niemieckiego, ażeby dzieciom polskim uniemożliwić nauczyć się czytania na polskiej książce.

— **Polska i niemiecka własność ziemska.** Jak donoszą pisma niemieckie, zarządził pruski minister rolnictwa, celem zdobycia należytego poglądu na stosunek polskiej własności ziemskiej do niemieckiej, aby corocznie sporządzano dokładny wykaz stanu posiadania.

KRONIKA EKONOMICZNA.

Przegląd rynków zbożowych.

Na rynku zbożowym kraju Południowo-Zachodniego panowało w ciągu ubiegłego tygodnia usposobienie małoczynne i nieokreślone. Wahania na zagranicznych giełdach zbożowych odbiły się na nim naogół nieznacznie, przyczem w środku tygodnia dała się zauważyć tendencya ku pewnemu wzmocnieniu cen, w ostatnich zaś dniach usposobienie było słabsze lecz spokojne. W portach ceny pszenicy na eksport nieznacznie się obniżyły, przyczem należy zaznaczyć, że obniżył się także i fracht, który z 8 doszedł do 14 szylingów, a teraz wynosi 12 szyl. z Odesy do Londynu.

Tranzakcye nieznaczne, głównie dlatego, że żądają tylko pszenicy pierwszego gatunku po 1 rb. 12 kop., co odpowiada u nas po 95 kop. w folwarkach, gdy za dobrą pszenicę żądają do rubla i sprzedają niechętnie. Taką w przybliżeniu cenę płacą młyny; na eksport sprzedano 40,000 pudów, stacya Krzyżopol po 97 kop.

Z żytem również małoczynnie i słabiej, jak również z owsem; ceny wciąż idą ku zniżce wskutek złego gatunku towaru. Znaczna zniżka ceny siemienia lnianego oznacza najwidoczniej, że zbyt wygórowana cena jego zmusiła konsumcyę do zastąpienia oleju lnianego produktem tańszym, lub nawet podrabianym. Wogóle rynek zbożowy zdradza przygnębienie, prawdopodobnie wskutek niewyjaśnionych ostatecznie warunków urodzaju, głównie zaś wskutek nieporządnej i bezplanowej jego likwidacyi w kraju. Na taki stan rzeczy musi również wpływać nadmierna powściągliwość banków przy wydawaniu pożyczek pod zboże. Gdy w roku zeszłym wobec ceny 1 rb. 20 — 25 kop., można było otrzymywać prawie całą wartość, obecnie przy cenie poniżej rubla i trudno spodziewać się znacznych wahań — wydają zaledwie do 70—80 proc. Koniczyna po dawnemu w zapotrzebowaniu do 10 rb. Z prosem małoczynnie wobec obfitego urodzaju i niewysokiego gatunku. Urodzaj kukurydzy w Besarabii niezły; ceny wahają się od 50 — 54 kop. Siemię konopne tamże — 1 rb. 20—25 kop. i w tej cenie zawierano tranzakcye na miejscu.

W portach mocniej dzięki nieco zwiększonemu zapotrzebowaniu z zagranicy. W portach południowych największym popytem cieszy się pszenica, ceny której idą ku zwyżce. W portach bałtyckich spokojnie. W Odesie usposobienie rynku zbożowego ożywiło się, wobec zwiększonego zapotrzebowania, zwłaszcza na lepsze gatunki pszenicy. Za pszenicę ozimą żądano od 1 rb. 3 kop. do 1 rb. 5 kop. za pud., ulka 97—98 kop.; jęczmień włościański 57 — 59 kop. za pud., kukurydza — 65 — 69 kop.; owies z magazynów po 58 — 64 kop. za pud.; folwarczny 64 — 75 kop. W Libawie usposobienie z pszenicą spokojne; pozostałe zboża — bez zmiany.

Na wewnętrznych rynkach państwa usposobienie naogół niestałe i małoczynne. Zapotrzebowanie ziarna nader umiarkowane tak na eksport jak i dla młynów. Zaofiarowanie stosunkowo znaczne, chociaż dowóz w końcu tygodnia nieco się zmniejszył. W okręgu kamskim usposobienie z owsem stałe, z pozostałemi zbożami przeważnie słabe; zapotrzebowanie umiarkowane, po części nawet ospałe, dzięki czemu przeważa tendencya zniżkowa. Na rynkach nadwołżańskich usposobienie dość stałe zdradza jęczmień, wogóle zaś cicho i małoczynnie. Dowozy znaczne, lecz zapotrzebowanie ospałe. W okręgu centralnym z pszenicą i żytem słabo, z owsem małoczynnie; dowóz niewielki.

Usposobienie międzynarodowego rynku zbożowego w ciągu tygodnia pozostawało ospałem i zdradzało skłonność ku dalszemu osłabieniu. Główna przyczyna tego —znaczne zaofiarowanie ziarna przez kraje produkujące. Obfite pozostałości ziarna i zapasów z zeszłorocznego urodzaju pozwala na podtrzymanie eksportu, co stanowi nader pomyślny warunek dla wytworzenia na rynku międzynarodowym tendencyi zniżkowej, chociaż niedość pomyślny urodzaj w niektórych stanach Ameryki Północnej i po części w Europie Zachodniej powinienby wpłynąć na zwyżkę.

W szczególności na rynkach północno-amerykańskich znaczne zwiększenie się zapasów wywołuje tendencyę zniżkową, niechęć do nowych zakupów i skłonność ku realizacyi zbytecznych zapasów na rynkach zagranicznych. Usposobienie z pszenicą nieco się polepszyło, lecz w końcu tygodnia ponownie osłabło wskutek zmniejszenia się zapotrzebowania na eksport.

Usposobienie z kukurydzą było ku końcowi tygodnia słabsze. Na argentyńskim rynku zbożowym usposobienie z pszenicą i kukurydzą nieco osłabło. Na rynkach zachodnio-europejskich po znacznych wahaniach i ospałem i zniżkowem usposobieniu daje się zauważyć pewne ustalenie cen, zwłaszcza na rynkach francuskich, gdzie pszenica cieszy się znacznym popytem. Na rynkach niemieckich po usposobieniu niestałem i zniżkowem, z pszenicą spokojnie i mocno pod wpływem zapotrzebowania na eksport i tranzakcyi dostawowych. Ceny podniosły się znacznie. Z żytem w początkach tygodnia było słabo wskutek obfitego zaofiarowania, ku końcowi tygodnia usposobienie żyta wzmocniło się i ceny podniosły.

Usposobienie z owsem mocniejsze; z jęczmieniem słabsze. Groch bez zmiany. Na rynkach angielskich pod wpływem obfitego zaofiarowania z krajów produkujących popyt był nader ograniczony; jednakże ku końcowi tygodnia usposobienie z pszenicą i jęczmieniem polepszyło się nieco i ceny podniosły. Z kukurydzą usposobienie stałe, ceny bez zmiany. Usposobienie z owsem i jęczmieniem spokojne i zwyżkowe.

Oświata w Szwecyi.

—o—

Z powodu skandynawskiego zjazdu pedagogicznego, który się odbył w Sztokholmie, rząd szwedzki przedstawił dokładny statystyczny obraz oświaty w państwie szwedzkiem. Nauczanie powszechne (tak zw. przymus szkolny) wprowadzono w roku 1842. Podstawą wykształcenia narodu jest tak zwana szkoła ludowa (Folkskola), która kształci dzieci miejskie i wiejskie od lat 7 do 13 przynajmniej. Pod względem urządzenia poziomu nauk i hygieny nie dadzą się szwedzkie szkoły ludowe porównać z innemi. W większych miastach szkoły te mają gmachy w stylu pałaców, obliczone na tysiące dzieci; kierownikami i nauczycielami w nich są pedagogowie, a hygiena w wielu szkołach jest ostatnim wyrazem wymagań teraźniejszych. Dla ludności prawie dwa razy mniejszej, niż w Galicyi, istnieje w Szwecyi (w liczbach okrągłych) 15,000 szkół ludowych z 19,000 nauczycieli i 800,000 uczniów obojga płci. Na jedną szkołę przypada więc przeciętnie 50 uczniów, a na jednego nauczyciela — 42 uczniów.

Wydatki na szkoły ludowe wynoszą około 40 milionów koron rocznie. Jeden uczeń kosztuje rocznie 50 koron, co obciąża każdą głowę ludności wydatkiem rocznym 7 i ćwierć korony.

Seminaryów nauczycielskich męskich jest — 9, żeńskich — 6; kształci się w nich 1,600 uczniów i uczenic.

Szkół ludowych wyższych dla dorosłych (zwanych u nas uniwersytetami ludowymi, a tam «högre folkskolor») jest 43 z 2,000 uczniów; połowa kobiet, połowa mężczyzn. Wszystkie wydatki na szkolnictwo ludowe przenoszą 45 mil. kor. rocznie.

Prócz tego jednak silnie rozwinięte jest szkolnictwo średnie i zawodowe. Szkół średnich rządowych 6-io lub 8-klasowych jest około 80 z 22,000 uczniów, szkół średnich żeńskich jest też około 80, ale prawie wszystkie są prywatne, choć większość otrzymuje zapomogę od rządu. Szkolnictwo średnie kosztuje rząd 10 mil. kor. rocznie.

Szkół technicznych dużych jest 6, wśród nich dwie politechniki; mniejszych techniczno - rzemieślniczych — około 60. Skarb wydaje na nie 1 i pół mil. kor. rocznie. Wreszcie uniwersytetów jest 4 i akademia lekarska (razem 4,000 słuchaczów), na które skarb wydaje 2 i pół mil. kor. rocznie.

Nadto są szkoły specyalne dla niedostatecznie rozwiniętych dzieci, dla głuchoniemych i t. d., tak, że razem skarb szwedzki wydaje na cele oświaty 60 mil. koron.

Ostatnie wiadomości.

Niemcy w Rosyi. „Deutsche Tages Ztg." w dłuższym artykule uskarża się na upośledzenie niemców w Rosyi, którzy oczekiwali po manifeście październikowym zupełnego równouprawnienia. Początkowo też wielu posłów uważało równouprawnienie obcoplemieńców, a zatem i niemców, jako zadanie konieczne do przeprowadzenia. Lecz obecnie, kiedy większość październikowców skłania się ku prawicy, wyłania się prawdopodobieństwo, że nacyonaliści stanowić będą większość i że na nich oprze się rząd, przez co nadzieje obcoplemieńców uważać należy za rozchwiane. „Niemcy rosyjscy — kończy „Deutsche Tages Ztg." — są lojalnymi obywatelami i wymagają wraz z innemi plemionami nierosyjskiemi swobody narodowego rozwoju". W tej samej sprawie zabierają głos „Hamburger Nachrichten", zaznaczając, że wogóle dobre stosunki rosyjsko-niemieckie zaczynają już należeć do przeszłości.

Wynurzenia ambasadora. „Echo" ogłasza wywiad z ambasadorem tureckim w Paryżu, Naumem. Ambasador oświadczył, że Turcya nabyłaby we Francyi chętnie nowoczesny wielki pancernik.

Pożyczka węgierska. Berlińska grupa finansistów postanowiła z inicyatywy rządu objąć pożyczkę węgierską. Rząd niemiecki pragnął w ten sposób zademonstrować przeciw Francyi. P. Kiderlen wyraził wczoraj podziękowanie przywódcom grupy finansistów za przyjęcie pożyczki węgierskiej, ponieważ dzięki temu zacieśnią się jeszcze węzły między Niemcami i Austryą.

Sojusz serbsko-bułgarski. Wobec wiadomości o zawarciu konwencyi rumuńsko-tureckiej, serbskie sfery rządowe noszą się z zamiarem sojuszu serbsko-bułgarskiego, do którego przyłączyłaby się Grecya i Czarnogórze.

Turcya wobec Bułgaryi. „Daily Telegraph" donosi z Sofii: Wiadomości o konwencyi turecko-rumuńskiej wywołały tu przygnębiające wrażenie. Dzienniki uważają to za klęskę polityki zagranicznej Bułgaryi, zwłaszcza polityki osobistej króla Ferdynanda.

Postępowcy czescy o ugodzie czesko-niemieckiej. Komitet wykonawczy czeskiej prawno-państwowej partyi postępowej wydał odezwę, w której oświadcza, że zbyteczne jest uchwalać nowe prawa dla niemców w Czechach a przedłożenia rządowe, wniesione w sejmie i radzie państwa, nie mogą stanowić podstawy do zgody.

Jeżeli chodzi o porozumienie między obu narodami, to trzeba przeprowadzić nową rewizyę ustawodawstwa krajowego i państwowego; krajom korony czeskiej musi być przyznana jaknajdalej idąca autonomia.

Komitet wykonawczy oczekuje, że posłowie stronnictwa nie dopuszczą do u[...]plenia praw narodu czeskiego.

O wolność prasy. Stowarzyszeni[...] kich dziennikarzy uchwaliło protest p[...] projektowi nowej ustawy krajowej. [...] postanowiono wezwać czeskich posł[...] stanęli energicznie w obronie wolności[...]

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Wybory na Podolu.

Kamieniec.—Do urny wyborczej [...] wił się ani jeden wyborca rosyanin. [...] ków stawiło się 196. Na posła zosta[...] ny Ksawery hr. Orłowski, który ot[...] 141 białych gałek i 3 czarne. Na z[...] obrano Konstantego Buszczyńskiego; [...] mał on 101 białych gałek, 45 czarny[...]

Sprawa Rybaka.

Kraków.—W związku ze sprawą [...] dowania Rybaka aresztowano 20 osób [...] czas rewizyi znaleziono papiery komp[...] jące, karabiny i dynamit. Wszyscy [...] wani pochodzą z Królestwa.

Strajk tramwajowy.

Warszawa.— Kursuje 100 wozów [...] wajowych. Każdy wóz strzeżony jes[...] 4 żołnierzy.

Zarządowi tramwajowemu odm[...] uwolnienia pracowników, których [...] czas aresztowano w liczbie 600.

Wogóle zarząd nie wie, jak si[...] wy ułożą na przyszłość, gdyż wsz[...] kieruje policya.

Publiczność korzysta z tram[...] wstrzemięźliwie.

Dotychczas nigdzie spokój nie [...] zakłócony.

Represye prasowe.

Wilno.—Redator „Głosu Wileń[...] pociągnięty został do odpowiedzialn[...] dowej za przedrukowanie deklaracy[...] finlandzkiego.

Uchylenie życzenia.

Petersburg.—Minister oświaty [...] wyjaśnił, że życzenie Dumy Państw[...] sniesieniu ograniczeń dla wstępują[...] uniwersytety seminarzystów zostało [...] lone.

Likwidacya fabryk.

Petersburg.—Rząd postanowił z[...] wać wszelkie fabryki rządowe, z wy[...] fabryk broni.

Zmiany.

Petersburg.—Krążą tu pogłoski [...] syi ministra oświaty Szwarca.

Podał się również do dymisyi [...] departamentu policyi Anciferow, w[...] czekiwane są znaczne zmiany w [...] stwie spraw wewnętrznych.

Mienszykow o Finlandyi.

Petersburg.—Mienszykow, poru[...] „Now. Wrem." kwestyę finlandzką, [...] dzy innemi pisze, iż zamiast bezu[...] szermierni słownej, byłoby daleko [...] celowem pchnąć jeszcze jeden k[...] Finlandyi. Trzeba albo zrzec się F[...] albo pogodzić ją z Rosyą, co moż[...] siągnięte jedynie w tym wypadku, [...] landya zostanie uśmierzoną.

Stołypin—hrabią.

Petersburg.—Krążą pogłoski, [...] pin po przybyciu do Friedberga [...] tytuł hrabiego.

Powrót Łopuchina.

Petersburg.—Według obiegają[...] głosek, Łopuchin otrzyma pozwoleni[...] wrót z Syberyi, gdyż dowiedzionem [...] że w zdemaskowaniu Azefa pierws[...] rolę odegrał L. Mienszykow.

„Znamia" przeciwko Puryszkiewi[...]

Petersburg.—„Znamia" zamieś[...] kuł polemiczny, skierowany przeciw [...] dowi głównemu związku n. r. [...] pomiędzy innemi czyni zarzut Pur[...] czowi, że, znając dobrze sprawę [...] protestował w Dumie Państwowej [...] stosunkom panującym w „ochranie[...]

Izwolskij ambasadorem.

Petersburg.—Ministerstwo spr[...] nicznych otrzymało z Friedberga [...] donoszący o mianowaniu Izwolskie[...] sadorem w Paryżu.

Petersburg.—Hr. Wittemu zag[...] konano trepanacyi czaszki.

Dreadnoughty.

Petersburg. — Koszty budowy [...] projektowanych przez ministerst[...] narki dreadnoughtów wyniosą 1[...] nów rubli.

O szyldy.

Petersburg. — Ministerstwo [...] wnętrznych zwróciło się do gub[...] kraju Południowo-Zachodniego z za[...] czy w powierzonych im gubernia[...] lone jest przedsiębiorstwom han[...] przemysłowym umieszczać na ul[...] szyldy w języku polskim, na zasa[...] go prawa, oraz czy równolegle [...] polskim umieszczany jest na tych [...] tekst rosyjski.

Różne.

Petersburg. — Sąd okręgowy [...] daktora gazety „Ziemszczyna", [...] skarżonego o oszczerstwo, rzuco[...] bę naczelnika tyfliskiego zarządu [...] go, na zapłacenie kary w wysoko[...] lub 2 miesiące więzienia.

(Od Agencyi Petersburski[...]

Petersburg.—W ciągu doby [...] zachorowało na cholerę 20 osób, [...] pozostaje chorych 396.

Baku.—W mieszkaniu niej[...] siljewa wykryto tajną drukarnię [...] drukowane odezwy. Znaleziono [...] pieczęć bakińskiego komitetu s.-[...] botniczej.

Tabris. — Szachseweni rozbili oddział Wusuk-us-Saltana, który wydelegowany został przez generał gubernatora do Ardebilu z transportem ładunków karabinowych.

Urmia. — Z Soudibulaka donoszą, że wskutek intryg konsula tureckiego naczelnik perskiej komory celnej zniewolony został do opuszczenia swego stanowiska.

Teheran. —Rząd turecki przesłał Persyi *ultimatum*: jeżeli w przeciągu miesiąca liczne żądania poddanych tureckich nie będą uwzględnione, Porta ucieknie się do represyi względem poddanych perskich, których w Turcyi jest 300,000.

Paryż.—W odpowiedzi na interpelacyę rządu rosyjskiego rząd francuski zgodził się na mianowanie Izwolskiego ambasadorem rosyjskim w Paryżu.

Tokio.—Wydano postanowienie dotyczące zarządu Korei. Urzędownie komunikują, że generał gubernator otrzymuje pełnomocnictwo wydawania w drodze administracyjnej rozporządzeń, które jednakże mogą być odwołane przez mikada i radę tajną. Wicehrabia Terauczi zostanie mianowany gen.-gubernatorem, książę Jamagata — prezesem rady tajnej.

Berlin.—W Moabicie zapanował spokój. Na ulicach ruch został wznowiony.

Londyn.—Na skutek życzenia ministra handlu odbyło się onegdaj zebranie pracodawców i robotników przemysłu bawełnianego. Układy nie doprowadziły do porozumienia. Dziś rozpoczyna się ogólny lokaut całego przemysłu bawełnianego.

Mourmelon le-Grand.—Awiator Vinmalaine wzniósł się na wysokość 2,780 metrów, bijąc rekord wysokości.

Urmia. — Z Choi donoszą, że w celu przeciwdziałania wzmagającemu się prądowi reakcyjnemu, powstał tajny komitet młodoperski, który w swej odezwie nawołuje władze i gubernatora do postępowania zgodnie z konstytucyą.

Urmia.—Obawiając się nieporozumień z turkami, gubernator wstrzymał się z wysłaniem oddziału wojska do okręgów Dal i Barandur. Oddział wysłany zostanie po otrzymaniu wskazówek z Teheranu i posiłków z Tabrisu. Wkrótce przybędzie do miasta oddział sarbazów w liczbie 400 oraz oddział kawaleryi.

Wiedeń. — Według doniesienia „Cor. Bureau", wymiana zdań pomiędzy włoskim i austryackim ministrami spraw zagranicznych, jaka nastąpiła w Turynie, była dalszym ciągiem opinii, wyrażonych podczas poprzednich spotkań. Obaj ministrowie wraz z gabinetem berlińskim w dalszym ciągu pracują nad utrwaleniem pokoju, którego rzecznikiem jest trójprzymierze.

Konstantynopol. — W nocy, z powodu święta muzułmańskiego, sułtan odwiedził kilka meczetów, witany salwami armatniemi.

Konstantynopol. — Przybył tutaj Holtzbasza w towarzystwie generała von Heimana. Spotkany przez ministra wojny basza był obecny na nauce strzelania z bateryi bosforskich. Holtz basza będzie dowodził wielkimi manewrami, mającymi się odbyć w październiku w wilajecie adryanopolskim w obecności sułtana.

Paryż. — Gabinet ministrów wyznaczył otwarcie parlamentu francuskiego na dzień 12 października.

Berlin.—Prezydent policyi Jagov odpowiedział na skargi dziennikarzy, na których policya dokonała napadu podczas ostatnich rozruchów, że funkcyonaryusze policyjni z zimną krwią i godną naśladowania energią pełnili swe obowiązki służbowe w ogromnie trudnych warunkach. Pomyłki, jakie wówczas zaszły, należy wytłómaczyć koniecznością szybkiego działania oraz ogólną sytuacyą. Wobec tego prezydent odmówił dziennikarzom ukarania winnych policyantów.

Los Angelos (Kalifornia). — Gmach, zajmowany przez gazetę „Times", zniszczony został przez wybuch i pożar. Zabitych—20 osób, ranionych—20. W gazecie pracowały wyłącznie osoby, nie należące do żadnych organizacyi. Redaktor naczelny twierdzi, że nieprzyjaciele wolności przemysłowej wysadzili w powietrze budynek za pomocą dynamitu. Straty wynoszą 500,000 dolarów.

Berlin. — Otwarcie parlamentu nastąpi d. 9 listopada.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

(Telegram specyalny).

Ufa. — Żyto 50 — 52 kop.; owies 43 kop.; gryka 60 - 62 kop.

Odesa. — Pszenica ulka 98 kop.; żyto — 64 kop.; owies zwyczajny —73 kop.; jęczmień pastewny 57 kop.; kukurydza — 69 kop.; siemię lniane 2 rb. 48 kop.

Petersburg. — Giełda Kałasznikowa: pszenica rosyjska 1 rb. 8 kop.; żyto w nat. 1 rb. 16 — 1 rb. 17 kop. — 78 kop; owies wyborowy 66 — 69 kop; zwyczajny 63 — 66 kop.; otręby pszenne 60 — 62 kop.; mąka pszenna pytlowana 2 rb. 5—2 rb. 30 kop.; 1 gatunek 1 rb. 85 — 1 rb. 90 kop; mąka rostowska Nr. 1 2 rb. 10—2 rb. 20 kop.

Symbirsk. — Żyto suche w nat. 120/121 zoł 61 — 63 kop.; siemię słonecznikowe 1 rb. 65 — 2 rb.; mąka żytnia 70—71 kop.

Moskwa. — Pszenica rosyjska w nat. 128/130 zoł. 1 rb. 5 — 1 rb. 13 kop; mąka żytnia 1 rb. 18 — 1 rb. 22 kop.; owies młynkowany w nat. 70,72 zoł. 90 — 91 kop.

Berlin. — Pszenica — usposobienie słabe — na termin bliższy 208 mar.; na dalszy 200¼ mar.; żyto — usposobienie ospałe — na termin bliższy — 149 mar.; na dalszy — 153 ⅞ mar.; owies usposobienie słabe — na termin bliższy — 148 mar.; na dalszy — 151⅜ mar. jęczmień rosyjsko duński — 115—119 marek.

Giełda Petersburska.

Dn. 18 września 1910 r.

4% Renta Państwowa	94⅝
4½% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
5½% Listy zast. Połtaw. B. Ziem.	—
5% pożyczk. prem. 1864 r.	477
5% „ „ 1866 r.	378
5% obl. prem. Szlach. Banku	331
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	528
„ Petersb. Dyskont.-Pożyczk.	522
„ Rosyjsk. dla Handlu Zew.	417
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	145
„ Brańsk. Fab. Szyn	125½
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	247
„ Putiłowsk	150
„ Bakińsk. T-wa Naftow.	280
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego	—
„ Ros. Tow. kopalni złota	—
„ Kol. fabr. maszyn	230
„ M. K. Wor. kol.	457
„ „Hartman"	244½
5% pożyczka 1905 r.	104—104½
5% „ 1906 r.	103¾
5% świadectwa włościańskie	99 -99½
5% pożyczka 1908 r.	104¼

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z prywatnymi hipotecznymi mocne; z papierami dywidendowymi po ożywionym początku ku końcowi giełdy słabsze; z premiówkami bez zmian.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

—0:0—

Dnia 18-go września 1910 r.

Berlin.	Wypłaty na Petersburg	216.55
	Kurs wekslowy na Petersburg na 8 dni	—.—
	4½% pożyczka 1905 r.	100.40
	4% renta państwowa 1894 r.	94.75
	Rosyj. bil. kredyt. 100 rub.	216.55
	Dyskonto prywatne	4⅜%
	Usposobienie słabe.	
Wiedeń.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	103.80
Paryż.	Wypłaty na Petersburg:	
	Cena najniższa	266.50
	Cena najwyższa	268.50
	4% renta państwowa 1894 r.	—.—
	4½% pożyczka 1909 r.	101.55
	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	—.—
	Dyskonto prywatne.	2¹⁴/₁₆%
	Usposobienie mocne.	
Londyn.	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	105⅝
	4½% pożyczka rosyjska 1909 r.	100⅜
	Usposobienie spokojne, lecz stałe.	
Amsterdam	5% pożyczka rosyjska 1906 r.	99⅞
	4½% „ „ 1909 r.	95¹⁵/₁₆

REDAKTORZY I WYDAWCY

TOMASZ MICHAŁOWSKI

ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 38.